NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 256 (3146). Wilno, Środa 19 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

ZSRR członkiem Ligi Narodów i stałym członkiem Rady

GENEWA. (Pat). Dziś po południu zebrała się Liga Narodów dla przyjęcia ZSRR. do Ligi. Otwierając przy wypełnionej po brzegi sali posiedzenie przewodniczący Sandler udzielił głosu przewodniczącemu komisji politycznej Madariadze, który przedstawił uchwalony wczoraj na posiedzeniu komisji projekt rezolucji zalecający przyjęcie ZSSR. do Ligi. Zkolei zabrali głos poszczególni delegaci.

Delegat Szwajcarji MOTTA oświadczył, że głosować będzie przeciwko przyjęciu ZSRR. do Ligi, natomiast uznając, że po przyjęciu ZSRR. ma prawo jako wielkie mocarstwo pretendować do stałego miejsca w radzie, Szwajcarja powstrzyma się od głosowania nad tą sprawą. Delegat Irlandji DE VALERA w dłuższej deklaracji apelował do rządu ZSRR. by udzielił gwarancji co do wolności religijnej. Po przemówieniu delegatów Argentyny i Portugalji przystąpiono do głosowania. Głosowanie odbyło się imiennie. GŁOSOWAŁO 49 DELEGATÓW, POWSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSOWANIA 7-MIU, WAŻNYCH GŁOSÓW ZŁOŻONO 42, konieczna dla przyjęcia nowego członka większość wynosiła zatem 28. ZA PRZYJĘCIEM ZSRR. DO LIGI WYPOWIEDZIAŁO SIĘ 39 DELEGATÓW, PRZECIWKO 3. t. j. Portugalja, Szwajcarja i Holandja. W wyniku głosowania przewodniczący ogłosił, że Z. S. R. R. został przyjęty w poczet członków Ligi.

Zkolei odbyło się głosowanie nad przyznaniem Związkowi Sowieckiemu stałego miejsca w radzie Ligi. GŁOSOWAŁO 50 DELEGATÓW, POWSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSOWANIA 10, GŁOSÓW WAŻNYCH 40. ZA PRZYZNANIEM ZWIĄZKOWI SOWIECKIEMU STAŁEGO MIEJSCA ZŁOŻONO 40 GŁOSÓW, WOBEC CZEGO ZSRR. ZOSTAŁ DESYGNOWANY NA STAŁEGO CZŁONKA RADY.

Delegacja sowiecka na sali obrad

Zkolei przewodniczący komisji weryfikacyjnej zakomunikował, że rząd ZSRR. akredytował w charakterze delegatów na 15-te zgromadzenie Ligi panów Maksyma LITWINOWA, komisarza ludowego spraw zagranicznych, Włodzimierza POTEMKINA, ambasadora sowieckiego w Rzymie oraz Borysa STEINA, posła sowieckiego w Helsinkach. W czasie tłumaczenia na język angielski raportu komisji weryfikacyjnej delegacja sowiecka, witana oklaskami, zajęła miejsca na sali.

GENEWA. (Pat). Członkowie delegacji sowieckiej przybyli w ciągu popołudnia do Genewy i zamieszkali w hotelu „d'Angleterre". Zarówno przed hotelem jak i przed salą zgromadzeń zebrał się spory tłum publiczności. Zarządzono wzmocnienie służby bezpieczeństwa, a sekretarjat Ligi polecił ściślej sprawdzać bilety wejścia.



MAKSYM LITWINOW
komisarz spr. zagr. ZSRR., delegat na Zgr. L. N.

Przemówienie powitalne przewodniczącego

GENEWA, (PAT). — Po zajęciu przez delegację sowiecką miejsca na sali obrad zgromadzenia, przewodniczący Sandler wygłosił przemówienie powitalne. M. in. mówca oświadczył, że nowy członek korzystać będzie ze wszelkich praw i przyjmie na siebie wszelkie zobowiązania wynikające z paktu.

Związek Sowiecki wchodzi odtąd, mówił Sandler, w skład wielkiej rodziny państw, współpracując nad utrzymaniem pokoju w interesie całej ludzkości. Dalej zaznaczył, że uważa za swój obowiązek oświadczyć, że dzień 18 września 1934 roku stanowi punkt zwrotny w dziejach Ligi, powiększającej się o członka, który wnosi do współpracy międzynarodowej wagę mocarstwa 160-miljonowego, odgrywającego wybitną rolę na dwóch kontynentach.

Obecność delegacji sowieckiej na zgromadzeniu wydaje się przewodniczącemu dowodem, że dążność ku powszechności, ku organizacji międzynarodowej ma oparcie w rzeczywistości i jest silniejsza od różnic rasowych, językowych, religijnych czy systemów politycznych. W zakończeniu przewodniczący wzywa delegację sowiecką do współpracowania w dziele Ligi dla dobra świata.

Mowa Litwinowa

GENEWA, (PAT). — Odpowiadając komisarz Litwinow wygłosił mowę, w której na wstępie oświadczył, że zaproszenie wystosowane do Sowietów oraz głosowania przekonywają, że z małemi wyjątkami wszystkie delegacje rozumieją znaczenie obecności delgacji sowieckiej na tej sali. Jest to wynikiem ewolucji, jaka przeszedł stosunek pomiędzy ZSRR. a Ligą, ewolucji, którą Litwinow musi omówić, mimo, że wspomni przy tej okazji o przeszłości, która bynajmniej nie była przyjemna. Zdaniem mówcy nie było w tem nic dziwnego, że pojawienie się nowego państwa, którego ustrój był całkiem odmienny od wszystkiego co znano poprzednio, spotkało się z wrogiem przyjęciem ze strony innych państw. Narody związku sowieckiego obawiały się, że państwa zgrupowane w Lidze złączą się w wysiłku antysowieckim. Zdaniem mówcy jest rzeczą niezaprzeczalną, że byli mężowie stanu, którzy myśleli, albo przynajmniej marzyli, o tego rodzaju interwencji zbiorowej. Dziś p. Litwinow jest rad, mogąc stwierdzić że wśród mężów stanu głównych krajów niema już zwolenników polityki izolowania ZSRR. Są jeszcze coprawda politycy o ciasnych umysłach, którzy nie potrafią pozbyć się swoich przesądów i którzy czerpią swoje wiadomości o innych narodach z innych źródeł, ale Litwinow jest przekonany, że Liga Narodów będzie czuwała, by nie mogli oni się mieszać do załatwiania spraw interesujących bezpośrednio Związek Sowiecki.

Zaznaczywszy, że gdyby ZSRR uczestniczył w opracowaniu paktu Ligi, to zgłosiłby zastrzeżenia przeciwko postanowieniom zezwalającym w pewnym wypadku na wojnę oraz przeciwko systemowi mandatów kolonjalnych i że domagałby się zapewnienia równości ras, Litwinow omówił dalej obecny stosunek ZSRR. do Ligi. Zdaniem mówcy Związek Sowiecki sam stanowi Ligę Narodów liczącą 200 narodów. Równość prawa jest całkowita, niema ani większości ani mniejszości narodowej. W zaproszeniu, wystosowanem do ZSRR., mówca widzi nowy postęp na drodze uznania zasady pokojowego współistnienia różnych systemów politycznych i społecznych. Co się tyczy wspólnoty celów, to Litwinow widzi ją przedewszystkiem w wspólnej trosce o konsolidację pokoju i wzmocnienie gwarancji pokoju. Istnieją zwolennicy wojny, którzy chcą przerobić zapomocą miecza mapę Europy i Azji. Niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej zmusza do szukania bardziej skutecznych niż dotąd środków zapobieżenia wojnie. Mówca nie uważa, aby nadeszła chwila precyzowania, jakie są te środki, w każdym razie jest jasne, że nie można zadowolić się zapewnieniami o pokojowych zamiarach.

Kończąc mówca oświadczył, że nie przecenia możliwości, jakie stoją przed Ligą Narodów dla zapewnienia pokoju, sądzi jednak, że można zmniejszyć do minimum niebezpieczeństwo wojny. W tem zadaniu pragnie rząd sowiecki współpracować z Ligą.

Militaryzacja Włoch

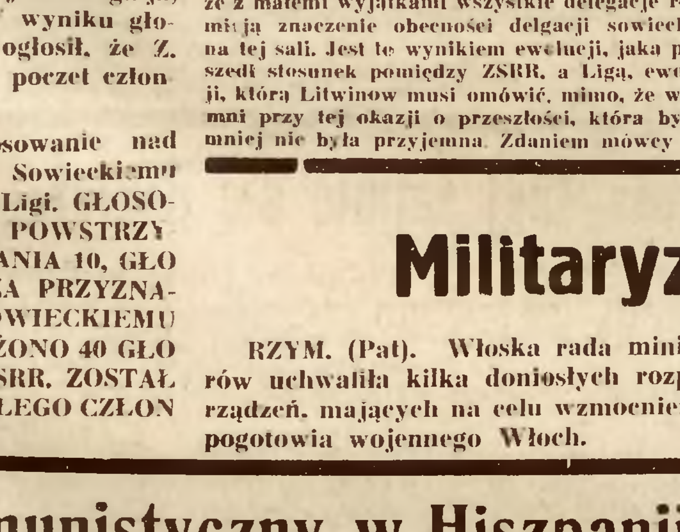
RZYM. (Pat). Włoska rada ministrów uchwaliła kilka doniosłych rozporządzeń, mających na celu wzmocnienie pogotowia wojennego Włoch.

Pierwszy artykuł zawiera projekt ustawy w sprawie przedwojskowego wyszkolenia młodzieży. Ustawa ta wprowadza powszechne przygotowanie wojskowe młodzieży od lat 8 do 21, to jest do chwili powołania jej do wojska.

Projekt drugiej ustawy zawiera postanowienia dotyczące kursów wojskowych w szkołach średnich i wyższych. Począwszy od roku szkolnego 34-35 wprowadzone zostanie w szkołach męskich średnich i wyższych nauczanie przedmiotu kultury wojskowej. Uczniowie szkół średnich nie będą mogli otrzymać promocji do klasy wyższej lub uzyskać dyplomu, jeśli nie zdobędą dobrej oceny z tego przedmiotu. Studenci uniwersytetu nie zostaną w tym wypadku dopuszczeni do końcowych egzaminów.

Spisek komunistyczny w Hiszpanji

W związku z wykryciem przygotowywanego zamachu mówią powszechnie o dymisji gabinetu. Na zdjęciu premjer Samper i z prawej strony Gil Robles jego przypuszczalny następca.



MADRYT. (Pat). Dziennik prawicowy „Informaciones" opublikował sensacyjną wiadomość o zamierzonym spisku socjalistów i komunistów przeciwko rządowi.

Spisek miał na celu wymordowanie wszystkich ministrów w czasie uroczystości związanych z przeniesieniem szczątków kapt. Galana i Fernandeza rozstrzelanych swego czasu za udział w spisku republikańskim. Po zdezorjentowaniu w ten sposób maszyny państwowej spiskowcy mieli opanować stolicę i ogłosić dyktaturę proletarjacką z Largo Cabbalero na czele.

Wymiana not między Polską i Sowietami

WARSZAWA. (Pat). W dniu 10 września rb. z inicjatywy rządu polskiego dokonana została wymiana not między rządem polskim i rządem ZSRR. Noty te stwierdzają wzajemnie, że i po wstąpieniu ZSRR. do Ligi Narodów podstawą stosunków między Polską i ZSRR. pozostaną w całej rozciągłości istniejące między państwami umowy włącznie z paktem nieagresji i konwencją o określeniu napastnika.

—o[]o—

Wizyta dziennikarzy niemieckich

w Wilnie

POZNAŃ. (Pat). Na cześć bawiących w Poznaniu dziennikarzy niemieckich. prezydent miasta Ratajski wydał w „Bazarze“ obiad.

W przemówieniu wygłoszonem w czasie obiadu prezydent Ratajski powitawszy przedstawicieli władz niemieckich i prasy niemieckiej przypomniał oświadczenie kierowników narodu niemieckego i przedsawicieli opinji publicznej w Niemczech o chęci pokojowej współpracy z Polską.

W zakończeniu prezydent Ratajski wzniósł okrzyk na cześć państwa niemieckiego i jego przywódców.

Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego wycieczki Schweringa zabrał głos redaktor niemieckiego biura informacyjnego. Oświadczył on, że przemawia imieniem prasy narodowo — socjalistycznej. Narodowy socjalizm stoi na gruncie porozumienia między narodami, on też pierwszy doprowadził do porozumienia i współpracy polsko-niemieckiej przyczyniając się do utrwalenia pokoju we wschodniej Europie.

W dalszym ciągu przemawiał redaktor BERNDT, uważając Wielkopolskę za swoją ojczyznę, przypomniał współpracę polsko — niemiecką na tym terenie oraz uchwały niedawnego kongresu Polaków z zagranicy. Mówca podkreślił, że mieli już możność zaznajomić się z szeregiem wybitnych czynów narodu polskiego, w szczególności onegdaj byliśmy świadkami wielkiego triumfu Polaków w międzynarodowym turnieju lotniczym i złożyliśmy z tego powodu serdeczne życzenia. Mówca podkreślił, że oba narody mają to szczęście, że na ich czele stoją mężowie wielkiej miary i wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

POZNAŃ. (Pat). O godz. 8 rano odlecieli z Poznania uczestnicy wycieczki dziennikarzy niemieckich, udając się do Wilna. Gości żegnali na lotnisku przedstawiciele władz miejscowych oraz grono dziennikarzy poznańskich.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 10 rano przylecieli samolotem z Poznania do Warszawy uczestnicy wycieczki dziennikarzy niemieckich. Po powitaniu dziennikarze niemieccy byli podejmowani w gospodzie na lotnisku. poczem o godz. 11-ej odlecieli samolotem do Wilna.

Wczoraj o godz. 13,30 na lotnisko w Porubanku przylecieli dziennikarze niemieccy. Przed lądowaniem samolot zatoczył koło nad miastem, celem pokazania dziennikarzom panoramy miasta.

Przybyłą wycieczkę powitali na lotnisku: w imieniu wojewody wileńskiego konserwator dr. Lorentz, przedstawiciele miasta, dziennikarze, oraz przedstawiciele sfer artystycznych Wilna.

Z lotniska wycieczka udała się do hotelu Georges'a na śniadanie.

Po śniadaniu uczestnicy wycieczki w liczbie 15 w towarzystwie dr. Lorentza, red. Okulicza i p. p. Hulewicza, Szydłowskiego i Pruszyńskiego zwiedzali Wilno. Goście z entuzjazmem wyrażali się o pięknie naszego miasta, żałując, że tylko jeden dzień będą mogli w niem pozostać.

Wieczorem prezydent miasta wydał bankiet na cześć gości. W górnych salonach hotelu Georgesa dziennikarze niemieccy zasiedli do stołów w licznem gronie przedstawicieli nauki z JM. Rektorem USB. Staniewiczem na czele, prasy, sfer artystycznych i społeczeństwa m. Wilna. Honory domu czynił wiceprezydent inż. Jensz.

Przed zakończeniem bankietu zabrał głos wiceprezydent Jensz, który w swem przemówieniu mówiąc o roli historycznej Wilna podkreślił udział artystów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich w rozbudowie naszego miasta. Na zakończenie przemówienia mówca wyraził radość Wilna zpowodu goszczenia w swych murach oficjalnej wycieczki z Niemiec i wzniósł toast na cześć państwa niemieckiego i kanclerza Hitlera. Orkiestra odegrała narodowy hymn niemiecki. Mowa wice prezydenta Jensza wygłoszona po polsku była przetłumaczona na niemiecki. Zkolei przemawiał poseł Mackiewicz w jęz. francuskim. Podkreślił on zadowolenie zpowodu pobytu u nas gości z Niemiec.

Kierownik wycieczki hr. Schwerin dziękując za tak serdeczne przyjęcie oddał głos p. dr. W. Schmittowi przedstawicielowi „Völkischer Beobachter“, który w swem pięknem przemówieniu wyraził uznanie dla wielkiej kultury polskiej, której żywym pomnikiem jest Wilno, a dowodem siły żywotnej i twórczości polskiej Gdynia. Podkreślił radość ze zgodnego współżycia obu naszych narodów i wzniósł okrzyk na cześć Wilna, Polski i Marszałka Piłsudskiego.

Bankiet w b. miłej atmosferze przeciągnął się do późna.

Dziś rano goście opuszczają Wilno.

Premjer u Pana Prezydenta

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w godzinach południowych pana prezesa rady ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Adamowiczowie u min. komunikacji

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 18 bm. o g. 12 minister komunikacji inż. Michał Butkiewicz przyjął Józefa i Bolesława braci Adamowiczów, którzy przed wyjazdem z Polski dziękowali ministrowi za życzliwe przyjęcie i opiekę.

Challenge'owa ekipa niemiecka odleciała

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano z lotniska mokotowskiego odleciała do Berlina ekipa niemiecka, która uczestniczyła w międzynarodowych zawodach lotniczych. Lotników niemieckich żegnali na lotnisku przedstawiciele aeroklubu Rzplitej i władz lotniczych.

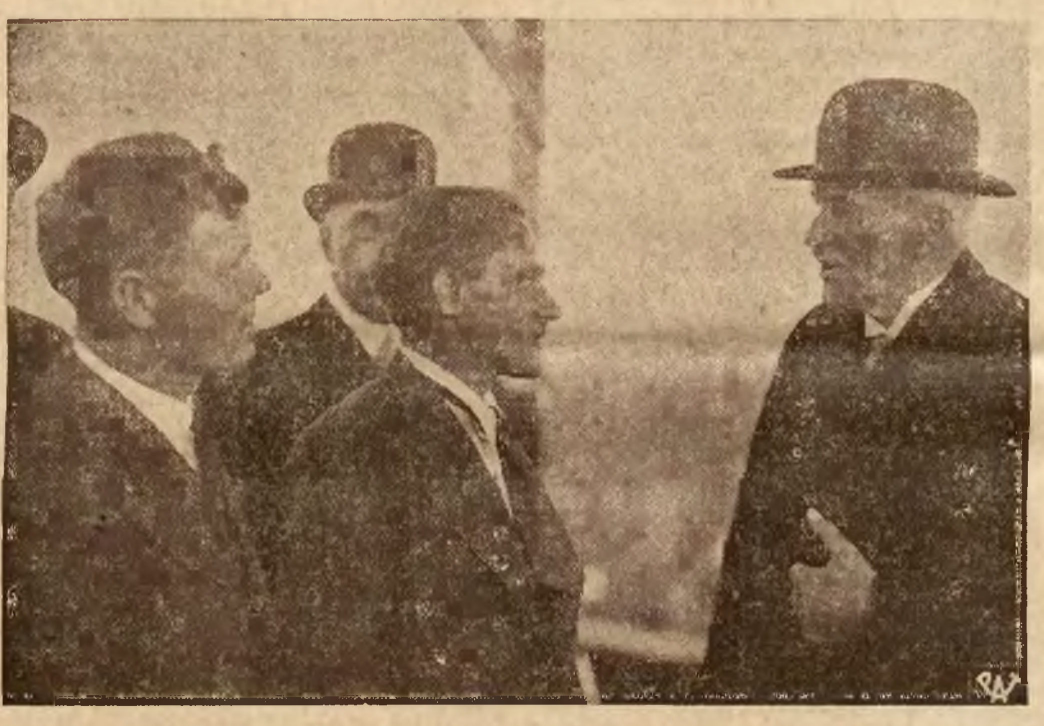
Powrót reszty członków ekspedycji polarnej

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj powrócili do Warszawy pozostali członkowie polskiej ekspedycji polarnej na Spitzbergenie.

Nowy okręt polski

HAMBURG. (Pat). W stoczni Howelda w Kilonji podniesiono banderę polską na zakupionym przez Ligę Morską i Kolonjalną statku żaglowo - motorowym, który nazwano „Elemka“ od pierwszych liter L.M.K. W najbliższych dniach okręt ten przypłynie do Gdyni, skąd ma wyruszyć w pierwszą swą podróż do Afryki Zachodniej.

Challenge 1934 r. zakończony



Najlepszy po Bajanie zawodnik polski, pilot komunikacyjny Płonczyński opowiada Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przebieg lotu okrężnego.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w 13 dniu ciągnienia 30 Polskiej Klasowej Loterji Państwowej, następujące większe wygrane padły na Nr.

10 tys. zł.: 41.660, 82.997, 148.411, 157.933.

5 tys. zł.: 31.862, 35.311, 57.394, 104.937, 150,051.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty — Berlin 211.30 — 212.30 — 210.30. Londyn 26.16 — 26.29 — 26.03. Nowy Jork 5.21 — 5.18. Kabel 5.22 — 5.25 5.19. Paryż 34.86 i pół — 34.95 — 34.78. Szwajcarja 172.56 — 172.99 — 172.13.

Dolar 5.20 i pół. Dolar zł. 8.91. Rubel 4.58 i pół za piątki i 4.59 i pół za dziesiątki

Prasa szwajcarska zaczyna rozumieć deklarację min. Becka

BERN, (PAT). — Prasa szwajcarska, po opublikowaniu wielu krytycznych artykułów w związku z wystąpieniem ministra Becka w Genewie, okazuje obecnie coraz większe zrozumienie polskiego punktu widzenia. Dowodem tego jest kilka ogłoszonych ostatnio zarówno w prasie francuskiej jak i niemieckiej w Szwajcarji artykułów stwierdzających doniosłość wniosku polskiego. „Neue Zuericher Zeitung“ w artykule zatytułowanym „Polityka Polski“ przedstawia mocarstwowy rozwój Polski i podkreśla, że, jeżeli minister Beck zdecydował się na tego rodzaju krok, to nie uczynił tego bez uzasadnionych powodów. Należy spodziewać się w najbliższym czasie pozytywnych skutków tego wystąpienia.

Genjusz zniszczenia

PARYŻ, (PAT). — „Le Jour“ zamieszcza wiadomość, że w Niemczech czynione są obecnie doświadczenia z nową straszliwą bronią chemiczną wytwarzaną w fabryce Riederer w Moosburgu. Bronią tą są t. zw. ziemie aktywne, to jest specjalny gatunek glinki, który zapomocą pewnego procesu chemicznego nasycony jest iperytem lub fosgenem. W ten sposób zamagazynowane gazy mogą się zachować nienaruszone około 8 dni tak, że teren, gdzie rozsypano ową glinkę aktywną, jest przez dłuższy czas nie do przebycia.

Atak strajkujących na policję

MANILLE, (PAT). — Kilkaset strajkujących robotników zaatakowało policję ochraniającą pracujących. Atak był tak groźny, że policja musiała w obronie własnej użyć broni. 2 osoby zostały zabite, 19 odniosło rany w tem 5 ciężko.

NOWY JORK, (PAT). — Oddziały gwardji narodowej przystąpiły do masowych aresztowań robotników czuwających przed fabrykami. W stanie Georgia rozpoczęto budowę obozów izolacyjnych w których będą osadzani wszyscy aresztowani w związku ze strajkiem.

W czarnych barwach

odmalowała królowa Wilhelmina horoskopy dla Holandji i świata

HAGA. (Pat). Królowa Wilhelmina w t-wie księżniczki Juljanny dokonała otwarcia nowej zwyczajnej sesji stanów generalnych i wygłosiła mowę tronową, w której w czarnych kolorach przedstawiła horoskopy dla gospodarki Holandji i Indyj Holenderskich i wypowiedizała się za dalszemi oszczędnościami.

Królowa wyraziła specjalną obawę o przyszłość ludzkości w związku z dążeniami całego świata do dalszych zbrojeń. Holandja będzie starała się wpływać nanie hamująco, lecz zmuszona jest liczyć się z tym planem i realizować swój projekt w związku z narodową obroną kraju.

Trzech posłów komunistycznych, którzy usiłowali protestować w czasie przemówienia królowej, zostało pobitych przez innych posłów, a w końcu policja ich usunęła z sali obrad.

Rada Ligi zajmie się deklaracją min. Becka

PARYŻ. (Pat). „Le Petit Parisien“ donosi z Genewy, iż osiągnięto porozumienie z min. Beckiem co do tego, że sprawa traktatu mniejszościowego zostanie poruszona w najbliższej przyszłości na Radzie Ligi.

Pozatem dziennik donosi, że z początkiem sesji min. Barthou odbył rozmowę z ministrem Beckiem poruszając sprawę paktu wschodniego. W tym temacie delegat polski nie był ani przeciwny ani przychylnie ustosunkowany do tego paktu. Wobec tego min. Barthou zwrócił się do min. Becka o ustalenie swoich zamiarów na piśmie.

Dotychczas jednak podkreśla dziennik Polska w dalszym ciągu zachowuje w tej kwestji dziwne milczenie.

Klęski w Indjach

CHOLERA.

KALKUTA. (Pat). Epidemja cholery mimo wszelkich środków zapobiegawczych szerzy się w dalszym ciągu.

W ostatnim tygodniu zanotowano 14.611 wypadków, z których 7.500 było śmiertelnych.

GANGES WYLAŁ

KALKUTA. (Pat). Rzeka Ganges i jego dopływy wystąpiły z brzegów. W okręgu Dinaporo woda zalała 650 km. kwadratowych przestrzeni. 256 wiosek powódź zalała całkowicie, 6.500 domów poważnie uszkodziła. Liczbaofiar w ludziach nieznaczna. Według dotychczasowych danych zginęło 3—7 osób.

W okręgu Guya woda zalała 14 wsi, zniszczyła 1000 domów. W okręgu Purneu 50 wsi stoi pod wodą. W okolicach dotkniętych klęską powodzi zbiory uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Według prowizorycznych obliczeń 100 tys. osób ucierpiało wskutek powodzi.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

przy **Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej**

WILNO, UL. ARSENALSKA 6.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne: 17—20 godz. Początek roku akad. 2.X. 1934 r. Przyjecia tylko osobiście od 24.IX. r. b. Program szkoły wysyła Sekretarjat po nadesłaniu znaczków poczt. za 60 gr.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

Tragedja rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej

Zespół trzech czynników, składających się na pojęcie rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, a mianowicie: hierarchja kler i ludność (wyznawcy) budzi w każdym bezstronnym obserwatorze najgłębsze współczucie spowodu losu, przejść i opłakanego stanu współczesnego tych trzech czynników bez których, względnie bez jednego z nich, niema pojęcia całości instytucji kościelnej. Jest to stanowisko czysto ludzkie, humanitarne, które każe zastanowić się nad stanem obecnym i przeszłością przeszło 100 miljonów ludności, pozbawionej tak podstawowego czynnika swoich umiłowań, wierzeń i przekonań, jakim jest religja. Ale nie tylko z czysto humanitarnego stanowiska interesują nas losy Cerkwi Prawosławnej. Dochodzi tu jeszcze zainteresowanie losami instytucji religijnej, to sami potężnej ongiś organizacji, której wpływy i działania obejmowały olbrzymie przestrzenie byłego imeprjum rosyjskiego, a na ziemiach naszych wycisnęły specjalne piętno, komplikując zagadnienia wyznaniowe i pozostawiając z okresu niewoli spadek ideowy, podlegający jaknajszybszemu zlikwidowaniu.

Dlatego właśnie zagadnienie Cerkwi. Prawosławnej posiada znaczenie społeczne, polityczne i państwowe.

Właściwa tragedja rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej rozpoczęła się za czasów Piotra I-go, kiedy ustrój tej cerkwi został radykalnie zmieniony przez skasowanie patrjarchatu i obwołanie cara głową Cerkwi oraz postawienie na jej czele synodu świętobliwego z oberprokuratorem, rządzącym wszechwładnie i despotycznie w imieniu cara olbrzymią organizacją wyznaniową.

Zaprzęgnięcie Cerkwi do służby ziemskiej, uczynienie z niej narzędzia polityki administracyjnej, wprowadzenie systemu przymusowej misji wśród innych wyznań — wszystko to obarczyło cerkiew balastem, pod którym wcześniej czy później musiał się ugiąć.

Tak nastawiony organizm w służbie jednej idei — carowi i Wszechrosji nie mógł zdać pierwszego i ostatniego zarazem egzaminu dojrzałości. Gdy runął carat w czasie rewolucji 1917—1918 roku, i kiedy zdawało się powstały nowe możliwości rozwojowe dla Cerkwi, runęła ona wraz z caratem w odmęty rewolucji i odtąd nie może się podnieść, by na nowych podstawach organizować swoje życie religijne.

W łonie jednego organizmu dawnej Cerkwi rosyjskiej powstało szereg organizacyj religijnych, wzajem zwalczających się i dążących do nowej organizacji cerkiewnej, ale najzupełniej bezskutecznie, bez pozytywnego wyniku. Jeżeli chodzi o teren dzisiejszej Rosji Sowieckiej, istnieje tam kilka organizacyj cerkiewnych, powstałych na podłożu doktryny socjalno - religijnej i socjalno-narodowościowej. Dawną Cerkiew rosyjską reprezentuje odłam religijny zwany Cerkwią Patrjarszą, której kierownik metropolita Sergjusz zasłynął w ostatnich latach przez zawarcie ugody z rządem sowieckim i przez legalizację tej Cerkwi w Rosji Sowieckiej. Próbuje on zorganizować na nowych podstawach kanonicznych ustrój organizmu kościelnego, ale czyni to w warunkach, uniemożliwiających jakąkolwiek pozytywną organizację. Cerkiew rosyjska w dzisiejszej Rosji przeszła przez kilka prób ogniowych: posądzano ją przedewszystkiem o kontrrewolucję, odbierano relikwje świętych, pomawiano o stosunki z zakordonową Cerkwią emigracyjną, rekwirowano kosztowności cerkiewne w związku z głodem.

Przyjrzyjmy się pokrótce warunkom istnienia Cerkwi w Rosji Sowieckiej. Przedewszystkiem duchowieństwo niema co jeść. System kartkowy wydawania produktów całkowicie pominął duchowieństwo, które zmuszone jest zaopatrywać się w te produkty i artykuły pierwszej potrzeby na rynku prywatnym o niesłychanie wygórowanych cenach. Praca przymusowa po miastach dla osób niepracujących na potrzeby ogólnopaństwowe przedewszystkiem dotyka duchowieństwo, niezależnie od wieku i stanu fizycznego. Pożyczki wewnętrzne państwowe dotykają w specjalny sposób duchowieństwo prawosławne. Dzieci duchownych pozbawione są wszelkich praw z tytułu pochodzenia, a osiągające pełnoletność wyłączone bywają od rejestracji na giełdach pracy lub w związkach zawodowych. Urzędy pocztowe telegraficzne mają nakaz bojkotu duchowieństwa i nieprzyjmowania oraz niedostarczania przesyłek, listów i przekazów. Wszystkie zakłady teologiczne od lat kilkunastu są pozamykane i Cerkiew stoi przed tragicznem widmem braku jakiegokolwiek dopływu nowych kadr duchowieństwa. Osoby zakładające zrzeszenia religijne pozbawione są pracy i posad, same zaś zrzeszenia co pewien okres czasu powiny się przerejestrowywać, opłacając wysokie opłaty na rzecz państwa. Świątynie i ich mienie podlegają obowiązkowej wysokiej asekuracji, zwiększanej z roku na rok.

Duchowieństwo nie może opuszczać miejsca swego zamieszkania dla odprawiania nabożeństwa w innym okręgu bez specjalnego zameldowania się w nowem miejscu pobytu. Zakazane jest spełnianie posług religijnych w miejscach użyteczności publicznej jak szpitale i przytułki lub więzienia. Żadne wydawnictwa religijne i moralne nie mogą się ukazywać, gdy literatura bezbożnicza ukazuje się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Zamykanie świątyń i zsyłanie biskupów i duchowieństwa w najodleglejsze zakątki Syberji są na porządku dziennym. Wreszcie na uniwersytetach rosyjskich powstały katedry ateizmu, jako przedmiot obowiązkowy. To koło ograniczeń, prześladowań i zakazów koronują organizowane na szeroką skalę karnawały antyreligijne, na które obowiązkowo ściąga się uczniów wszystkich szkół (patrz Antoni Starodworski: „Tragedja Cerkwi Prawosławnej w Z. S. R. R.").

W tych warunkach metropolita Sergjusz organizuje życie religijne Cerkwi Prawosławnej w Rosji, ale i jednocześnie interwenjuje w sprawy wewnętrzne innych Cerkwi, znajdujących się poza terenem Rosji Sowieckiej. Dotyczy to przedewszystkiem dwuch odłamów dawnej Cerkwi rosyjskiej, znajdujących się na emigracji, jednego w Paryżu z metropolitem Eulogjuszem na czele, drugiego w Karłowcach Sremskich w Jugosławji z metropolitem Antonjuszem na czele.

(Dokończenie art. na str. 4-ej).

Nowy przewodniczący Zgromadzenia Ligi Nar

Przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów jest obecnie szwedzki minister spr. zagr. Sandler (na lewo). Widzimy go podczas rozmowy z p. Motta, delegatem Szwajcarji.



WRZESIEŃ

(z cyklu „Świat w szkole" tom II) r. 1934 — 35

Więc tego roku dzień rozpoczęcia nauk w gimn. im. E. Orzeszkowej urodził się z mglistego i grożącego deszczem ranka. Dziewczęta zgromadziły się na podwórzu, bo świeżo pomalowane ściany gmachu wolałyby przeschnąć trochę. Raz po raz któraś wpadała w swoje grono i z przenikliwym piskiem brała w objęcia przyjaciółkę. Przekrzywiały się berety i kołnierzyki, zasapały się ich posiadaczki, przechodząc z jednych ramion do drugich.

— Nie pamiętam z kim się już pocałowałam — krzyknęła któraś, ściskając dwudziestą skolei.

— Zaczynaj znów od początku — poradziła przyjaciółka, od ucha do ucha roześmiana.

Te młodsze „dziobały się" bez takich pisków, a nawet umiały obejść się uściskiem prawicy.

Zato co chwila zdarzały się tam sensacje.

Oto przyjaciółki równego na wiosnę wzrostu spostrzegały z przestrachem, że jedna z nich rekordowo urosła.

— O Jezu, będę musiała włazić po drabinie, żeby się z tobą przywitać — utyskuje niższa. Cóż ty tak rośniesz bez porozumienia się. Nie będziemy już w parze. Też pomysł!

— Ja nie chciałam! Taki los! Ale serce moje się nie zmieniło.

— Ale nogi! Nogi masz na pół kilometra.

„Nowe" stoją niechętne wszystkiemu i jakby obrażone.

Nie mają punktu wyjścia i plączą się między tą swojskością. Zupełnie świeże zespoły klas pierwszych lepiej się czują, niż takie nowe dziewczęta „doczepione" do zżytych już klas. Ale w kilka dni nowy element zostaje wchłonięty.

Tymczasem wychowawczynie usiłują pozbierać swoje klasy wśród zgiełku powitań i zbiorowego radosnego szaleństwa. Na podwórzu kształtują się długie szeregi, a potem kolumny czwórek. Zaczyna mżyć leciuchny deszczyk. Spoglądam z niepokojem na niebo, a później na powierzoną mi klasę II B, liczącą 47 uczenic.

— W razie deszczu pamiętajcie, że mam parasolkę — mówię uprzejmie.

Śmiech.

— Psss... Sztandar wnoszą!

(„Lelewel" wtedy buchał orkiestrą spiżowe dźwięki wlewały się do serca. Sztandar szedł w dzwoniącej powodzi — pamiętam, nie zapomnę).

Wychodzimy na ulicę. Zadyszane mamy „nowych" biegną razem do kościoła, nie mając sił rozstać się ze swemi pociechami.

W kościół wtłacza się ściszona fala dziewcząt. Wszystkie cisną się do ławek. Ale niektóre już nie mają miejsca. Od czegoż jednak wierne koleżanki? Co chwila któraś wyłazi z ławki i zaprasza stojącą na wygrzane miejsce.

Nabożeństwo! Nad ołtarzem św. Jerzy zabija smoka. Nad ołtarzem z krucyfiksu patrzy z pod przymkniętych oczu Chrystus. Świece błyszczą i pachną kwiaty. Z ławek wybiega słodki półtonowy dźwiek — jeden — drugi...

Nad głowami zaczyna się nieśmiało chwiać melodja, aż staje się strumieniem śpiewnych wyrazów, splatających się w pobożny wianek. „Kiedy ranne wstają zorze!" Oto jakiś pan zdejmuje binokle, bo z oczu mu płyną nagłe, prędkie łzy. Taki obcy pan! Może lubi pieprzne anegdotki i zwykle kpi sobie z tak zwanej naiwności dziewcząt. Czy to nie on pocichu szeptał, że w szkołach dziewczęta... już...? (pan dobrodziej rozumie?...).

A teraz musi przecierać binokle?.. Naiwna słodycz tej pieśni przedostała mu się do serca. Dziewczęta patrzą w krucyfiks spleciony kwiatami i śpiewają. Mają twarze ciche i niewinne. Ręce złożone na pulpitach lub opuszczone na kolana. Niektóre z nich czoła ukryły w dłonie. Na chwilę pozbyły się świegotliwej zarozumiałości, beztroskiej sansfacon'erji. Przycichły. W modlitwie wykwita z nich przyszła kobiecość, ta godna dobroć, która walczy przebaczeniem. Drzemie w nich przyszłość Narodu. Błogosławieństwo im! Błogosławieństwo.

* * *

No, nie rozczulać się. Teraz się zaczynam tego wstydzić. Tyle razy już przeżyłam począte kroku szkolnego — że sama się dziwię swemu wzruszeniu. Co jest w życiu, że się wszystko tak aż do końca odradza? Już, już człowiek z czemś niby na zawsze się pożegna, aż tu to samo wzruszenie z innej strony ku niemu dąży.

Jest okres w życiu, kiedy człowiek

Tragedja rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

Oba te odłamy wrogo są usposobione do metropolity Sergjusza, jako wyobraziciela patrjarchatu moskiewskiego, ale i same pomiędzy sobą pozostają we wrogich stosunkach.

Metropolita Antonjusz wraz ze swoim soborem biskupów reprezentuje dawne wpływy monarchiczne Rosji przedwojennej i oczekuje restytucji dynastycznej w swojej ojczyźnie. Dokoła metropolity Eulogjusza w Paryżu grupują się elementy liberalizujące i mieszczańskie, których pragnieniem byłaby Rosja konstytucyjna. Metropolita Eulogjusz wraz z swoimi wiernymi wyłamał się zarówno z pod jurysdykcji metropolity Sergjusza moskiewskiego, jak i metropolity Antonjusza ze Sremskich Karłowic i rządzi swoją metropolją jako egzarcha patrjarchatu ekumenicznego.

Biskupi prawosławni w Ameryce i na Dalekim Wschodzie rządzą się autonomicznie, utrzymując bratni kontakt z soborem biskupów w Karłowcach Sremskich. Wszystkie wrogie sobie odłamy Cerkwi wzajemnie się ekskomunikują, odmawiają prawa jurysdykcji i nie pozostają w liturgicznej łączności.

Oto pełny obraz rozbicia dawnej rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Z jej dawnej jedności pozostały tylko szczątki w postaci drobnych organizacyj cerkiewnych, których w Rosji Sowieckiej naliczyć można dziesiątki, na emigracji zaś istnieją dwa zasadnicze odłamy, nie licząc pomniejszych, jak djecezji metropolity Eleuterjusza z miejscem pobytu w Kownie, gdzie metropolita Eleuterjusz rezyduje niejako w charakterze ambasadora Cerkwi Prawosławnej metropolity Sergjusza i stale interwenjuje z jego ramienia w życie religijne djecezyj emigracyjnych.

Z dawnej Cerkwi rosyjskiej jedynie odłam jej, który znalazł się w granicach Państwa Polskiego, organizuje normalnie podstawy swego życia wyznaniowego i religijnego w warunkach zabezpieczonych konstytucyjnie pełnią praw obywatelskich i publicznych pod życzliwą opieką Rządu. W pewnej mierze dotyczy to również Cerkwi Prawosławnej w państwach bałtyckich.

Przedwojenna Cerkiew Rosyjska stanowiła pozornie i zewnętrznie organizację potężną, ale wewnątrz jej odbywał się proces, który wróżył bliską zagładę za lada podmuchem rewolucyjnym. Gdy ten nastąpił Cerkiew runęła i zmaga się dziś w najcięższych warunkach życiowych z losem swoim i przyszłością. Tragedja tej Cerkwi sięga niesłychanie głęboko, bo w chwili obecnej ważą się nie losy poszczególnych odłamów tej Cerkwi, nie podstawowe zagadnienia organizacyjne i ustrojowe, ale sama idea rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w jej dawnej jedności zdaje się zanikać bez najmniejszej wróżby i nadziei, by w miejsce dawnej Cerkwi rosyjskiej mogła powstać jakaś organizacja religijna, któraby tworzyłaby wspólne dobro narodu rosyjskiego.

W. Piotrowicz.

Pierwsza przyjaźń i pierwsze zabawy małpiątka z dzieckiem



Jak wiadomo małpięta w pierwszym okresie rozwojowym wykazują pojętność, niemniejszą niż dziecko i dopiero po pewnym okresie inteligencja ich przestaje się rozwijać. Dr. W. N. Kellog, profesor psychologji na Uniwersytecie Indiana w Bloomington przeprowadził szereg badań, wykazujących identyczne reakcje małpiątka i dziecka na pewne podniety, m. in. zupełnie podobny sposób obchodzenia się z zabawkami.

Na zdjęciu para maleńkich przyjaciół bawi się grzecznie klockami od budowy, nic przypuszczając, że służą jako materjał do spostrzeżeń naukowych.

Ile książek zawierają bibljoteki publiczne w Europie

Bibljoteki publiczne w Europie zawierają 191 miljonów tomów. Na pierwszem miejscu znajdują się Niemcy, których bibljoteki posiadają 160 miljonów tomów, na drugiem Francja, gdzie w 111 bibljotekach mieści się 20 miljonów tomów, dalej Anglja — 107 bibljotek i 17 miljonów tomów. Gdyby te 200 prawie miljonów ułożyć jeden obok drugiego, powstałym w ten sposób sznurem możnaby opasać ziemię kilka razy naokoło.

TYRAN Z HAITI

WYSPA O TRZECH NAZWACH.

W grupie Wielkich Antylli drugie z rzędu miejsce pod względem wielkości zajmuje wyspa Haiti. Gdy odkrył ją 6 grudnia 1492 r. Kolumb, zdawało się Hiszpanom, że zawitali na ląd stały. Na cześć swej ojczyzny nazwali przeto wyspę Hispaniela. Trzecią nazwą wyspy jest dźwięczne hiszpańskie: San Domingo.

DANINA POLSKIEJ KRWI.

Ta ostatnia nazwa smutną ma w dziejach naszych sławę. Nasza legja naddunajska obficie zrosiła krwią swoją wilgotną ziemię wyspy, walcząc w 1803 r. z woli Napoleona ze zbuntowanymi murzynami. Z trzech tysięcy zdrowych i młodych ludzi powróciło do Europy kilkuset zaledwie niedobitków. Resztę wycięli murzyni, zżarła żółta febra.

Z NIEWOLNIKA — DYKTATOREM.

W owym mniejwięcej czasie, kiedy nasi wojacy walczyli o cudzą sprawę na ziemi „Kędy — jak mówi Mickiewicz — pieprz rośnie", pracował w plantacjach pewnego osadnika francuski niewolnik — murzyn imieniem Henryk Krzysztof. Niewolnik był sprytny. Przemycał rum i ciułał pieniążki. Zebrawszy pewną kwotę, wykupił się z niewoli i wstąpił do wojska francuskiego, gdyż żyłka awanturnicza pchała go do ruchliwego życia. Frant kuty na cztery nogi, a przytem olbrzym o dwumetrowej przeszło wysokości i szerokich jak piec barach — szybko awansuje. Francuzi robią go murzyńskim generałem i posyłają przeciwko zbuntowanym współbraciom. Henryk Krzysztof rychło zorjentował się, iż współbracia mają większe szanse wygranej i bez dłuższych wahań przerzucił się na ich stronę. Francuska sztuka wojskowa, której liznął podczas pobytu pod sztandarami pierwszego konsula przydała mu się teraz bardzo w organizowaniu walk partyzanckich przeciwko białym najeźdzcom. Murzyni — zachwyceni jego zwycięstwami — powierzyli mu, niewiele myśląc, władzę dyktatorską. Władza ta rozciągała się wprawdzie tylko na północną połowę wyspy (południową władał wódz mulatów Petion), temniemniej karjera Henryka Krzysztofa była olśniewająca. Z niewolnika przedzierzgnął się on w dyktatora.

JEGO CESARSKA MOŚĆ HENRYK I.

Od dyktatora do cesarza krok jeden. Henryk Krzysztof miał przecież przed oczami przykład Napoleona. W 1811 r. dyktator północnej Haiti każe się namaścić i wkłada na swe czarne skronie cesarską koronę. Liche to naturalnie było cesarstwo, liczące zaledwie paręset tysięcy zabukanych poddanych. Temniemniej Henryk I poczynał sobie we wszystkiem jak prawdziwy cesarz. Wydał kodeks Henryka. Stworzył dwór. Stworzył arystokrację, złożoną z 3-ch książąt krwi, 8 książąt zwykłych, 19 hrabiów, 36 baronów. Ponadawał świeżo upieczonym arystokratom nazwiska, w rodzaju: książę Limonjady, hrabia Marmelady i t. p. Założył order Henryka. Czarnych golasów przyodział w spodnie i fraki, każąc im pełnić funkcje szambelanów, kamerherów, lokajów. Wprowadził dworską etykietę i skomplikowany ceremonjał.

REFORMATOR DZIAŁA.

W ciągu 9 lat swych rządów wprowadzał Henryk I nader energicznie reformy europejskie. Stworzył stałe wojsko, prasę, handel, przemysł. Nawiązał stosunki handlowe z Europą. Budował drogi, gmachy użyteczności publicznej, porty. Działał niczem Piotr Wielki, zmuszając terorem poddanych do posłuchu.

KRWAWE FIGIELKI.

Władca lubił figielki. Dodajmy: krwawe figielki. Kiedy na jego rozkaz wznoszono na brzegu morza cytadelę, robotnicy padali z wyczerpania jak muchy. Cytadela pochłonęła ponoć 30 tysięcy ludzkich żywotów. Znowu analogja z Piotrem I-ym, który wznosił swój granitowy Petersburg na palach i ciałach robotników. Wracamy jednak do sadystycznych ekscesów czarnego władcy. Pewnego dnia grupa robotników napróżno starała się wciągnąć na mury cytadeli wielkie działo. Henryk I przyglądał się czas jakiś tym wysiłkom, poczem kazał swej przybocznej gwardji rozstrzelać co czwartego robotnika. Przerzedzeni w ten sposób i przerażeni do najwyższego stopnia nieszczęśliwcy wytężyli wszystkie swe siły, by wciągnąć na górę przeklęte działo. Ani rusz. Wtedy Henryk I kazał rozstrzelać co trzeciego robotnika. Pozostała szczupła garstka. Strach przed niechybną śmiercią udziesięciokrotnił siły biedaków. Działo zostało wciągnięte.

Innym razem dostrzegł monarcha robotnika, który pod wpływem zmęczenia i znoju zasnął. Wpobliżu stała armata. Cesarz kazał ją wyrychtować na śpiącego i wystrzelić. Biedaczysko — robotnik obudził się... na tamtym świecie.

Dyscyplina w armji Henryka I-go była godna podziwu. Pewnego razu władca dał rozkaz ćwiczącemu się na szerokich murach cytadeli oddziałowi żołnierzy: „Naprzód marsz!" Oddział z bronią na ramieniu ruszył naprzód. Po chwili znalazł na skraju parusetmetrowej przepaści. Komenda „stój" nie padła. Żołnierze nie zatrzymali się. Wszyscy bez słowa sprzeciwu runęli w przepaść.

KULA PRZESZYŁA SERCE.

Całych 9 lat trwały rządy tyrana. Wyciskał on kraj jak cytrynę, gromadząc w swej cytadeli złoto. Jadał na złotych talerzach, używał złotych sztućców, pławił się w skarbach. Budowniczego który mu zbudował podziemny skarbiec ściął własnoręcznie, by nikt nie dowiedział się o konstrukcji skarbca.

Wkońcu przebrała się miarka nieprawości krwawego reformatora. W kraju wybuchł otwarty bunt. Gwardja przyboczna opuściła tyrana bez wahania. Osamotniony władca zamknął się w swej sali audjencjalnej, owinął się w płaszcz szyty złotem i drogiemi kamieniami, zasiadł na złotym tronie i czekał. W ręku miał pistolet. Nie wiedząc — jako analfabeta — nic o Neronie, grał rolę Nerona—samobójcy. Gdy pijana żądzą zemsty tłuszcza wyłamała drzwi i wdarła się do sali tronowej, Henryk I strzelił sobie w serce. Kula była z lanego złota.

Tak przeminął jeden z najkrwawszych satrapów, jakiego znają dzieje. NEW.

cieszy się sam sobą, potem chwila odpływu i smutku, gdy to źródło uciechy usycha, aż nadpływa nowa, najczystsza i najsilniejsza radość — radość na widok cudzego życia, bezinteresowna ciekawość świata.

* * *

To też ciekawam, jaki będzie np. ten rok szkolny? Tamten był dla mnie dość interesujący. Ale zaczął się od łez, bo gimn. im. Joachima Lelewela istnieć przestało. Gdy z dziewczynkami znalazłam się w nowym gmachu, który był dawniej siedliskiem umarłego gimnazjum, ciągle mi się wydawało, że po nim chodzą upiory. Dziewczynki były też narazie nieswoje. A niektóre mówiły: „Czegoś jakby żal. Może ten nowy dom nie będzie szczęśliwy?" Ale potem wszystko się wygładziło; złagodniało w sercu rozgoryczenie i przystosowałam się do nowej rzeczywistości. Zresztą niektóre moje wspomnienia o „Lelewelu" zawarłam w książce „Świat w szkole". Ta książka dodawała mi otuchy. Była pieśnią o umarłem gimnazjum, taką pieśnią, na jaką było mię stać. Dałam, co mogłam. Okazuje się, że choć cząstkę odchodzącego życia można zatrzymać w słowie.

* * *

Zresztą nadbiegające życie niosło ze sobą ciekawe zagadnienia. Wchodziła na warsztaty pracy z nowym programem ministerjalnym nowa, nieznana klasa pierwsza.

Mimo instrukcyj, przedwstępnych omawiań i oficjalnego programu przyszła ta praca miała w sobie szczęśliwe, nieomówione zgóry luki, które aż prosiły, żeby je wypełnić własną inicjatywą. Nic tak nie zniechęca, jak rzeczy poznane aż do ich przetrawienia; nic tak nie zachwyca, jak wycieczka w nieznane.

* * *

Jeżeli chodzi o przeszłoroczną klasę I-szą, to niektóre dziewczynki okazały niespodziewany konserwatyzm.

— Mamy przed sobą zupełnie nowy program — zachęcałam je na wstępie.

— E! krzwiły się. — Już tam wolimy dawny.

— Nie mogę wyrosnąć ubolewała któraś. Ciągle jestem w klasie I-szej. Skaranie boskie!

Coprawda klasa ta była już w gimnazjum od 2 lat. Weszła do I-szej starego typu i po mozolnem dwuleciu znów się znalazła w pierwszej. (No, wiecie co! Ciągle jesteśmy najmłodsze!)

Eugenja Kobylińska-Masiejewska.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Manewry jesienne

Gdy młody kapitan angielski ustawiał na wybrzeżu posterunki, uśmiechnęła się do niego pewna platynowa blondynka, używająca kąpieli słonecznej na wybrzeżu, tak czarująco, że postanowił ją zaczepić. Po skończeniu służby udał się więc na wybrzeże i ku swej wielkiej radości spostrzegł piękną letniczkę.

Coś tam do niej powiedział. Śliczna miss odpowiedziała i zawiązała się odrazu przyjemna pogawędka. W dziurze nadbrzeżnej było jakieś kino. Poszli.

Po kinie namówił kapitan piękną zdobycz na kolację. Początkowo opierała się, ale w końcu przystała. Don Juan angielskiej piechoty był w siódmem niebie. Oczywiście pili wino i całowali się, a kiedy opuszczali zaciszny gabinet restauracyjny szumiało im nieźle w głowie.

— Co dalej? zadawał sobie pytanie kapitan. Nie można przecież uprosić wytwornej towarzyszki do żołnierskiego namiotu. Tu rozbawiona miss — znalazła wyjście: „Pójdziemy zwiedzić posterunki" — powiedziała.

Kapitan zawahał się chwilę. Służba, przepisy... Ale ostatecznie przecież to manewry. Zabawa w wojnę. Pojechali więc wzdłuż wybrzeża motorówką, a kapitan z dumą objaśniał jak chytrze urządzili się obrońcy wybrzeża. Posiadują całe kilkumetrowe pasy zupełnie niebronione. Gdyby to nieprzyjaciel przypuszczał... dałby im bobu...

Panienka słuchała z wielką uwagą. Niemal o świcie skończyli inspekcję. Gdy odprowadzał ją do domu przypomniała sobie, że dzisiaj są imieniny cioci, przeprosiła kapitana i weszła do urzędu telegraficznego.

Depesza musiała być serdeczna, gdyż oficer czekał przed biurem pocztowem przeszło dwadzieścia minut. Nareszcie miła znajoma wyszła. Była w świetnym humorze.

Umundurowany zdobywca serc odprowadził do domu czarującą miss i pożegnał rycersko. Po drodze do swego namiotu stwierdził, że jest zakochany...

— — — — — — — — —

Następnej nocy nastąpiła tragedja. Wroga armja „Xordanji" wysadziła na ląd kilka bataljonów piechoty, a nawet tanki. Oddziały te dokonały wspaniałego obejścia i zmusiły obronę do pośpiesznego odwrotu.

Wściekłe dowództwo obrony nie mogło dojść skąd nieprzyjaciel dowiedział się o niebronionych miejscach wybrzeża. Przy omówieniu strona przeciwna wyjaśniła lojalnie tę sprawę. Szpiegiem Xordanji była właśnie urocza miss, która wypełniła wzorowo swe zadanie.

Cała Anglja śmieje się z kapitana-amanta. Kapitan nie może patrzeć na platynowe blondynki...

Wel.

Gdzie niema drożyzny

Szczęśliwy zakątek, gdzie nie słychać o kryzysie, o drożyźnie, znajduje się w sercu czarnego lądu, w Afryce, w okolicach t. zw. gór Księżycowych. Podróżnik angielski, William E. West odkrył swoisty „raj na ziemi". Murzyni zamieszkujący te okolice, nie mają pojęcia o handlu, sprzedają oni krowę za 10 szylingów, barana za 5 szylingów. Zwykłym środkiem obiegowym wśród tych plemion są nie pieniądze, lecz puste puszki po konserwach. Kto chce opływać w dostatku i żyć wygodnie bez troski o jutro, niech zabiera ze sobą kilka skrzyń blaszanek po sardynkach np. i uda się z tym skarbem do Afryki. Tu, wzamian za kilka blaszanek nabędzie na własność ziemię, żywność, skóry, inwentarz — wszystko, co przedstawiać może wartość dla kolonisty.

NIEFORTUNNA REFORMA

(Głosy prasy)

Przed paru miesiącami gdy z zacisza odnośnych kancelaryj wiadomość o zamierzonej reformie lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych przedostała się do wiadomości publicznej pierwsi zajęliśmy całkiem określone stanowisko względem niefortunnych zamierzeń, w szeregu artykułów szeroko omawiając sprawę powyższą.

Obecnie zabrała głos w tej sprawie i prasa warszawska, która bez różnicy odcieni politycznych zgodnie wypowiedziała się przeciw reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach.

„Kurjer Poranny" w artykule p. t. „Na bezdrożach ubezpieczeń chorobowych" (Nr. 252) poddaje rzeczowej krytyce zamierzone wprowadzenie instytucji t. zw. „lekarzy domowych".

„Cały pomysł jest istotnie prosty i matematycznie prawidłowy, bo nie rozmija się z zasadami arytmetyki. W zastosowaniu jednak do życia i jego potrzeb leczniczych okazałby się niedostatecznym i nieudolnym, a nie odpowiadając potrzebom szerokich mas ubezpieczonych, wywołałby wśród nich głębokie niezadowolenie i zniechęcenie do samej idei ubezpieczenia. Dlatego też nie wahałbym się nazwać go szkodliwym, gdyż stwarzałby on tylko pozory należytej pomocy i opieki lekarskiej, stawiając ją na poziomie sprzed lat 50 conajmniej, kiedy lekarz był przeważnie „omnibusem", a racjonalnie urządzona przychodnia specjalistyczna była zbytkiem".

Nazywając chybiony projekt „typową robotą stolikowo-konferencyjną", gardzącą opinją sfer lekarskich, autor (dr. A. H.) na zakończenie swego artykułu mówi:

„W tej to pogardzie nowego świata urzędniczego z ubezpieczeń społecznych dla sfer lekarskich i ich opinji — tkwi przyczyna wadliwej organizacji i dawnych Kas Chorych i obecnych Ubezpieczalni Społecznych, tkwi również poważne niebezpieczeństwo na przyszłość — w postaci takich biurokratycznych pomysłów lecznictwa, jak przytoczony powyżej..."

...„Nie można uważać ogół lekarski za niedojrzały do tej roli społecznej, jaka mu się słusznie należy w rozwoju ubezpieczeń chorobowych, i nie można zgóry mu odmawiać rzeczowego i bezstronnego ustosunkowania się do spraw zdrowia publicznego, objętego działalnością Ubezpieczalni, chcąc widzieć w lekarzu-ubezpieczeniowcu tylko posłusznego urzędnika, nie mającego własnego zdania lub też białego niewolnika, jakim chce go mieć ów sławetny projekt reorganizacji, a raczej dezorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach".

„Ilustr. Kurj. Codz." (Nr. 256) pisze:

„Biurokracja łączy z tą fikcją nadzieję, iż pacjentom ta inowacja wyjdzie na korzyść, ale faktycznie chodzi tu głównie o nowe oszczędności i dalszą redukcję personelu lekarskiego, pacjenci zaś nie tylko nie nie skorzystaja na tej reformie, ale przeciwnie znajdą się w gorszych niż dotychczas warunkach. Jakąż opiekę lekarską zapewnić zdoła „lekarz domowy", który otrzyma przydział może tysiąca ubezpieczonych, a będzie przez nie oblegany w swoim gabinecie? Ile czasu zdoła taki marnie wynagradzany i pisaniną przeciążony „lekarz omnibus" poświęcić poszczególnemu choremu? Ale z zakłamaniem ubezpieczeniowem walczyć jest niezmiernie trudno. Biurokracja nie widzi rzeczywistości i upiera się przy fikcjach. I nie należy się spodziewać, że biurokracja kiedykolwiek przyzna, iż kroczyła fałszywą drogą"...

...„Reasumując, musi się stwierdzić, iż instytucja „lekarza domowego" pod żadnym względem do podniesienia poziomu lecznictwa i usprawnienia pomocy lekarskiej się nie przyczyni"...

„Gazeta Warszawska" (Nr. 271), poruszając sprawę reformy lecznictwa w Ubezpieczalniach, omawia sytuację ekonomiczną lekarzy, zatrudnionych w Ubezpieczalniach:

„Reorganizacja obecnie przygotowywana w tempie przyśpieszonem, dotyczy specjalnie lecznictwa. W Ubezpieczalni warszawskiej od 1-go stycznia 1935 r., a w niektórych ubezpieczalniach wielkomiejskich nawet od 1 października r. b. pomoc lekarska ma być oparta nie o lekarzy specjalistów w ambulatorjach, lecz o lekarza ogólnego (domowego). Lekarz ma być na usługi ubezpieczonych przez cały dzień, na przyjmowaniu u siebie i na mieście chorych swego rejonu i ma mieć dla nich ściśle określony „przydział" do leczenia u lekarzy specjalistów. Gdy lekarz „przydział" przekroczy, ma ponosić koszty leczenia u specjalistów z własnej kieszeni. Praktycznie oznaczałoby to zepchnięcie medycyny w ubezpieczalni społecznej na poziom lecznictwa na głębokiej prowincji, gdzie lekarz musi być z konieczności lekarzem „omnibusem".

Również krytycznie ustosunkowuje się do reformy „Robotnik i „A. B. C.".

Jak z powyższego wynika, niefortunny pomysł przeprowadzenia radykalnej reorganizacji lecznictwa w przededniu zapowiedzianej przez p. premjera Kozłowskiego nowelizacji ustawy ubezpieczeniowej, znalazł jednomyślną ocenę całego społeczeństwa, bez różnicy przekonań politycznych.

Miejmy nadzieję, że sprawa „reformy" lecznictwa w Ubezpieczalniach, nie będzie forsowaną przez biurokrację ubezpieczeniową wbrew ogólnej opinji.

(f)

Ofiary na powodzian

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie, komunikuje, że saldo z dnia 17 września 1934 r. zł. 41.534.31.

W dniu 18 września 1934 r. wpłynęło:

Nauczycielstwo Szkół Powsz. XII rejonu w Wojstanach zł. 48.45; Gm. Kom. POP. w Głębokiem zł. 23.20; Pow. Kom. POP. w Wilejce zł. 135.75; Gm. Kom. POP. w Druji zł. 55.80; Gm. Kom. POP. w Mikołajewie koło Dzisny zł. 117.15 Gm. Kom. POP. m. Soły zł. 93.40; Gm. Kom. POP. w Parafjanowie zł. 93.40; Gm. Kom. POP. w Połoczanach zł. 8.45; J. Pirożek, Wilno, Popowska 8—6 zł. 1.—; Gm. Kom. POP. w Woropajewie zł. 2.90; Gm. Kom. POP. w Trokach zł. 12.35; Korpus Ochot. Straży Pożarnej w Plissie zł. 7.65; Pow. Kom. POP. Postawy zł. 81.05; Urząd gm. Dokrzyce zł. 25.00. — Razem złotych 42.179.36.

Uczenice kursu V, Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Wilnie przeznaczają całkowity dochód z „wieczorku Chopina" w sumie 40 zł. (czterdzieście) na powodzian.

A T A K

amerykańskiej gwardji narodowej na demonstrujących robotników tkackich.

(Patrz depesze na str. 2-ej).



Prezes U. N. D. O. o deklaracji ministra Becka

W związku z deklaracją min. Becka „Diło" zamieściło następujący wywiad udzielony przez prezesa UNDO posła dra Dymitra Lewickiego korespondentowi francuskiej ajencji telegraficznej Havasa:

„Wystąpienie ministra Becka — mówi m. in. p. Lewicki — jest dla nas taką niespodzianką, iż mnie trudno jest w tym wypadku zająć stanowisko nie osobiste lecz poniekąd obowiązujące całą partję.

Krok ministra Becka, który w imieniu rządu polskiego w rzeczywistości wypowiedział umowy mniejszościowe jest w pierwszym rzędzie zwrócony przeciwko Lidze Narodów. Za powagę Ligi Narodów my (Ukraińcy — O.) nigdy nie walczyliśmy i walczyć nie zamierzamy, uważając ją za zbiorowisko państw zwycięskich, które nigdy się nie troszczyło o mniejszości narodowe, pokrzywdzone przez traktat wersalski. Obecnie gdy staje się rzeczą pewną, że w skład Ligi Narodów wejdzie i Rosja Sowiecka niszcząca w sposób najbardziej barbarzyński wszystkie narody nierosyjskie, a w pierwszym rzędzie ukraiński, uderzenie skierowane w Ligę Narodów może być dla nas (Ukraińców — O.) poniekąd pewną satysfakcją. Z zaciekawieniem będziemy obserwować stanowisko jakie zajmie Liga Narodów wobec tego jednostronnego aktu.

W praktyce akt rządu polskiego przynosi ukraińskiemu narodowi tę moralną szkodę, że 6 miljonów Ukraińców, zamieszkujących w granicach Polski, pozostaje zdanymi na złą lub dobrą wolę rządu Polskiego i w wypadku jakiejś krzywdy nie może zwrócić się z praktycznym wynikiem do międzynarodowego areopagu nawet po moralną satysfakcję.

W Lidze Narodów mieliśmy jeden jedyny wypadek częściowo przychylnego załatwienia naszej sprawy, a to w sprawie pacyfikacji w r. 1930. Po za tym Liga Narodów nigdy nie chciała zająć się poważnie sprawą ukraińskiej mniejszości. Naturalnie, jednostronny akt rządu polskiego nie pozbawia nas prawa zwracania się do Ligi Narodów w wypadku naruszenia naszych praw zagwarantowanych umowami mniejszościowymi.

Jakie stanowisko zajmie oficjalnie nasza partja — narazie nie wiem".

Tyle p. Lewicki. Podzielając w zupełności zdanie p. L., że Liga Narodów mniejszościom narodowym właściwie nie dała nic (jakkolwiek mogłaby nie jedno uczynić gdyby traktaty mniejszościowe obowiązywały wszystkie zainteresowane państwa) nie zrozumiemy skąd się bierze u prezesa UNDO, znającego doskonale prądy nurtujące śród własnego społeczeństwa, — oraz mającego dowody znikomych efektów, skarg wnoszonych przed Ligę, chęć do skarg dalszych. Sam efekt moralny nie wystarczy do podniesienia ducha narodu, którego najżywotniejsze siły jutra są toczone przez raka anarchji; gdzie przez nikogo nieokiełzana młodzież potrafi mordować nietylko zasłużonych ludzi obcych narodowości lecz — co już przechodzi granice logicznego rozumienia — i własnych niczem nie splamionych bojowników o niepodległość.

Nam się wydaje że całe ukraińskie społeczeństwo jak i UNDO winny skierować maksimum wysiłku w kierunku sanacji swych wewnętrznych stosunków a wtedy konstytucja i prawo państwowe potrafią obronić naród ukraiński i jego prawa od „złej czy dobrej" woli rządu lepiej niźli wszystkie traktaty mniejszościowe.

O.

Koncert(?) orkiestry(??) jazzowej(???) Petersburskiego i Wolda

Jest to splot nieporozumień nawzajem z siebie wypływających. Bo gdyby zespół ten pozostał w jakimś lokalu, nie byłby zmuszony przyjeżdżać na występy i błędnie określać je mianem „koncertów" muzyki „jazzowej". Jaz to nie rumor i hałas, orkiestrze nie wystarczy bęben i baterja perkusyjna, by się szumnie nazywała „jazzową"!

Jeśli już jednak wystąpili — przyjrzymy się im z bliska.

A więc zespół, który, o dziwo! niema puzona, instrumentu, bądźcobądź, dominującego w partji melodyjnej, z drugiej strony pozbawiony zupełnie banjo — fundamentu rytmicznego — to już coś, co sceptycznie nastraja słuchacza do efektu akustycznego, jaki orkiestra bez tych instrumentów wydobyć może. Jeśli jednak i to pominąć pozostają takie przewiny, jak wnoszenie na estradę atmosfery bałaganiarstwa restauracyjnego, chęć (wątpliwa) rozbawienia widzów zwykłemi „kawałami", które już nawet publiczności w lokalach nie bawią. Możliwie, że panowie Gold i Petersburski nasłuchali się i przejęli Jack Hyltonem, Paul Whitemanem albo Ted Lewisem, chcąc ich naśladować — ale mimo niewysokiej klasy wzorów, nawet imitacja ich była podła.

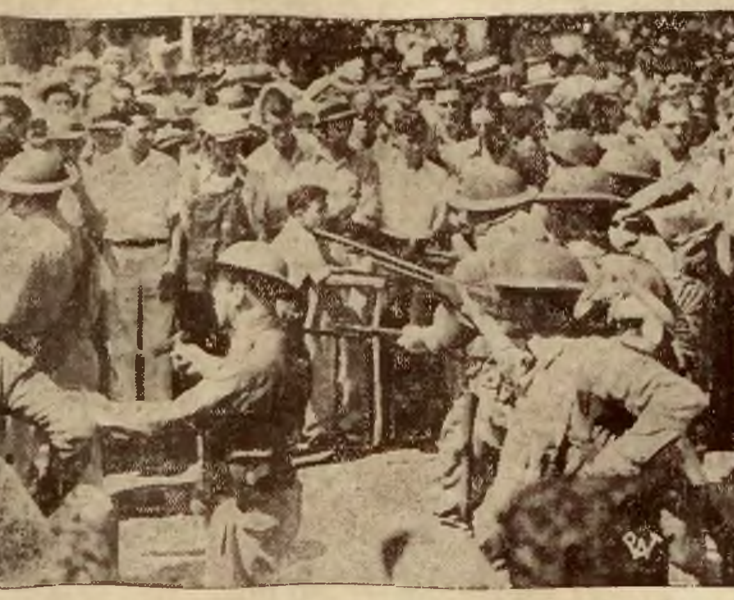
Patetyczno — triumfalny początek „piosenką angielską" z śpiewanym refrenem — zrobił niezłe wrażenie swą, ładnie sharmonizowaną, partją końcową. Ale już po chwili następuje sałatka tang, walców wiedeńskich, romansów cygańskich i fantazyj, które wypełniły pierwszą część koncertu i pozostawiły po niej w rezultacie niesmak. Jedyny numer jazzowy — o tyle jazzowy, że grany na dwu fortepianach — walc Straussa był ciężki i brzydko sharmonizowany; brzmiało to tak, jakby jeden pianista po drugim grał zwykłego walca, a partner nieudolnie go zdobił. Jeśli Winer i Doucet dali pierwowzór takiego duetu, to nie mieli na myśli takiego wykonania.

Po szeregu hałaśliwych wybryków w drugiej części — następuje jedyny numer piątkowego występu godny uwagi i pochwały. Trawestacja „Rapsodji" na 2 fortepiany i na bis odegrana „Broadway melody", grane przez Petersburskiego i Henrykowskiego. Odkrył się tam rąbek wyrastającej indywidualności, jakim jest ten młody, zdolny pianista. Ładny układ, duża swoboda odtwórcza Henrykowskiego, każą mu rokować lepszą przyszłość, o ile nie zmanieruje się, jak jego dyrygenci. Jest to bezsprzecznie najlepszy członek zespołu, muzyk jazzowy o dużych możliwościach. Nieszablonowe i indywidualne odegranie kilku rzeczy wniosły odrobinę świeżego powietrza do tej zatęchłej atmosfery.

Publiczność licznie zebrana, żywo oklaskiwała niektóre utwory.

Riky.

Strajk w przemyśle tkackim w Ameryce



Od tygodnia trwa strajk w przemyśle tkanin Ameryki. W wielu miejscowościach dochodzi do poważnych starć strajkujących z gwardją narodową czy też „łamistrajkami".

Na zdjęciu gwardja narodowa bagnetami i rewolwerami rozpędza demonstrantów.

Prace nad podniesieniem poziomu sanitarnego szkół

Kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego zwróciło się do województwa, przedstawiając potrzeby sanitarne szkół powszechnych i prosząc o pomoc w usunięciu rażących braków.

Braki te występują szczególnie na terenie szkół w powiatach. Obecnie odbywa się inspekcja sanitarna, którą przeprowadzają lekarze państwowej i samorządowej służby zdrowia. Inspekcja ujawniła, że stan sanitarno-higjeniczny budynków i lokali szkolnych oraz ich urządzeń i otoczenia jest niezadawalający. Szkoły nie mają warunków jakich wymaga higjena szkolna i przepisy sanitarno-porządkowe. W wielu szkołach kubatura i powierzchnia izb szkolnych jest niedostateczna. Wpływa to ujemnie na stan zdrowia dzieci i na wydajność ich pracy. Toteż nie należy zezwalać na pomieszczenie szkół w izbach, nie odpowiadających pewnym minimalnym wymaganiom higjeny: a więc zbyt szczupłych, niskich, przechodnich, bez otwierających się okien lub o małych oknach i niedostatecznie oświetlonych. Nie należy bezwzględnie dopuszczać by dziatwa szkolna pomieszczana była w budynkach spróchniałych, zniszczonych, zagrzybionych i wilgotnych, w izbach bez podłóg drewnianych, zimnych, w których temperatura w zimie nie dochodzi do 10° C. Wszystkie budynki szkolne, oraz te budynki, w których znajdują się wynajęte izby szkolne muszą być, bezwzględnie zaopatrzone choćby w prymitywne urządzenia ustępowe.

Każda szkoła powinna posiadać wodę do picia i urządzenia do mycia rąk.

Inspekcja zwróciła również uwagę na ławki, tablice szkolne, na ich ustawienie w stosunku do światła, na obecność w szkole pomieszczenia na szatnię i zaopatrzenie jej w wieszaki, gdyż sprawy te również mocno w szkołach szwankują.

Ponadto szkoły powniny być zaopatrzone chociażby w najprymitywniejsze pomoce do prowadzenia zajęć z kultury życia codziennego, a więc w wycieraczki do obuwia, kosze do papierów, spluwaczki, urządzenia do mycia rąk z mydłem i ręcznikiem, naczynia do picia wody i t. p.

W wielu szkołach utensyljów tych brakuje.

Wreszcie, inspekcja stwierdziła, iż nie wszystkie budynki i izby szkolne są utrzymane w należytej czystości.

Wobec powyższego stanu rzeczy kuratorjum przy pomocy województwa i samorządów przystąpi do gruntownego zaprowadzenia porządków na terenie szkół powszechnych. (a)

Pełna tabela wygranych w 10-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na nr. nr.: 10632 24611 89610

Zł. 2.000 na nr. nr.: 7836 12313 19257 20069 22577 28191 34800 52335 63192 63290 68676 75720 90010 95886 102378 111629 116393 117239 120307 124421 137740 147931 148473 153258 153907

Zł. 1.000 na nr. nr.: 5506 12463 12764 14702 25364 35461 42213 45261 45352 47712 51100 60184 62463 71190 75563 78004 81388 85653 92768 103414 108878 119744 120673 123024 123872 131026 136377 147931 155931 165626 168615-

Zł. 20.000 na nr. 167.922.
Zł. 10.000 na nr. 133.329.

Zł. 5.000 na n-ry: 24.264, 136 711.

Zł. 2.000 na n-ry: 13.566, 21.195, 41.813 47.382 49.446 62.652 82.285 87.614 96.029 127.277 128.381 131.793 134.633 158.826 169.374.

Zł. 1.000 na n-ry: 14.230 15.783 25.146 27.060 27.408 43.441 46.441 58.427 64.893 92.495 85.773 86.938 95.634 97 137 102.690 103.721 105.193 106.228 106.624 112.602 112.853 138.750 143.861 61.738 162.920 164.373 164.442 165.299.

S T A W K I

I i II-gie ciagnienie

85 161 325 535 84 724 36 56 896 975 1101 316 47 495 522 844 975 88 2181 202 310 415 40 822 78 94 3153 97 247 73 504 39 822 56 75 336 53 4031 264 328 420 527 625 784 858 967 5225 540 683 716 35 830 968 6224 336 483 531 967 7009 14 30 78 175 76 232 40 333 37 864 8011 515 27 616 47 850 988 9052 315 40 64 585 639 738 39 846 926 88

10024 54 63 269 395 402 21 559 720 11009 142 244 86 468 83 600 700 12003 11 133 37 347 404 97 703 861 909 20 45 13036 172 207 22 376 466 556 87 843 14026 326 56 402 578 650 727 51 821 15129 357 90 558 608 64 896 16201 366 525 44 853 969 17130 73 214 23 97 457 90 542 627 922 94 18126 58 214 356 437 53 509 46 612 57 747 57 62 98 898 944 19017 87 110 239 40 362 403 512 623 59 878 937

20269 78 414 79 661 84 736 868 21014 85 115 285 357 466 693 715 813 49 926 88 22198 201 23 302 18 520 46 622 722 809 974 23095 184 98 421 587 788 923 24178 217 36 89 326 411 72 694 725 25147 249 438 74 94 642 845 901 52 71 26254 349 402 26 508 654 60 790 839 909 27072 113 80 472 500 612 861 69 993 28228 81 89 443 29026 95 262 322 619 55 88 775 874

30199 303 475 569 680 31051 279 300 4 44 428 512 641 72 741 942 32086 116 245 372 414 47 506 33363 442 60 530 96 694 951 34040 108 472 723 812 39 906 74 35096 208 95 463 595 658 832 916 36137 226 38 453 72 786 964 37032 53 326 84 400 8 26 507 62 67 852 936 38078 80 92 126 292 448 512 39030 38 144 75 241 462 874 906

40237 38 468 583 722 29 36 810 29 50 68 938 92 41097 325 37 83 435 73 860 42149 226 337 75 402 563 72 608 766 900 51 81 43016 47 114 278 435 516 25 39 625 31 738 43 75 86 44252 317 543 654 88 99 995 45004 28 122 243 304 30 432 628 728 841 938 90 46104 344 48 69 78 506 961 74 47037 43 74 164 90 230 335 457 545 91 643 781 48104 298 667 934 49 99 49109 30 33 249 79 311 620 944

50031 70 87 249 50 85 468 82 593 621 726 853 57 904 80 51019 61 100 2 29 34 98 299 352 85 483 87 721 811 925 75 78 52110 59 78 241 478 83 687 717 844 59 923 53024 56 93 457 547 61 69 625 92 98 796 858 59 86 919 54033 67 329 652 58 779 980 55228 341 511 49 638 59 878 56107 81 666 861 57051 111 23 66 70 333 75 410 65 96 511 743 838 82 58061 189 273 359 596 773 81 871 59154 261 317 63 419 74 94 633 710 98 877

60060 74 93 425 644 778 860 967 61266 301 71 472 584 667 706 20 64 84 832 79 62343 80 479 699 707 829 63336 420 519 24 78 99 609 55 807 37 96 995 64200 393 465 655 742 44 99 811 961 65039 84. 107 464 70 262 25 38 706 66 843 914 33 66014 57 72 88 357 95 466 618 90 910 20 50 67449 800 68010 18 64 144 253 457 514 30 89 714 999 69066 204 40 314 38 519 77 708 82

70051 196 233 498 508 25 31 71156 236 339 447 599 664 720 61 89 801 19 22 937 62 72032 319 78 437 669 719 20 30 96 939 73564 66 708 817 43 45 74132 231 695 806 997 75001 2 129 219 74 693 97 707 9 858 65
76006 32 259 66 303 5 91 436 910 51 77022 26 328 451 557 693 715 71 74 97 878 953 78091 124 92 605 69 640 65 843 92 970 95 79077 188 308 28 415 654 911 18

80066 195 299 313 48 77 651 825 975 81000 179 381 469 88 556 80 635 97 713 22 25 55 84 803 25 38 49 82043 70 169 340 524 33 80 861 74 83084 87 217 57 323 594 774 849 88 907 84051 154 369 72 409 98 732 875 85113 15 48 214 327 405 72 697 751 86022 296 380 493 540 644 61 751 956 87075 178 236 321 82 561 644 71 942 79 88138 326 58 454 527 884 935 78 92 89004 96 110 88 411 24

90092 110 34 243 300 10 449 546 608 25 807 87 919 97 91039 73 379 85 762 850 947 56 92218 313 31 95 521 674 97 701 3 910 12 37 50 59 97 93220 307 89 522 60 612 53 711 947 94322 434 66 790 835 940 95061 89 260 391 748 87 948 81 96098 114 71 216 55 375 93 481 622 760 63 882 987 97243 302 26 465 576 662 750 53 301 9 15 42 952 98011 180 89 248 460 691 712 831 54 95 99062 93 98 206 17 394 473 502 710 816

100002 93 96 322 73 89 479 534 73 627 60 64 700 853 66 952 56 80 101116 78 88 336 510 618 958 102037 167 320 94 454 91 571 696 702 43 103162 398 439 56 98 595 633 723 41 73 810 993 104002 83 164 211 307 90 560 831 105126 63 218 413 40 42 47 541 69 654 710 24 106155 253 314 560 615 36 74 709 891 94 914 30 107092 248 642 65 80 706 35 108160 363 412 70 530 624 765 876 77 109381 486 621 79 789 816 44 993

110100 77 381 562 90 624 37 740 953 111298 304 53 72 544 69 898 993 112090 111 200 22 31 66 313 409 13 33 61 799 819 33 113768 968 114003 29 35 384 569 820 23 978 115348 74 430 516 78 623 864 116048 114 31 87 94 250 319 51 406 43 80 547 98 614 91 93 753 858 117067 98 166 404 26 35 683 718 118072 284 322 426 585 732 36 819 33 903 119093 266 363 68 605 804 41

120010 80 286 399 569 716 25 95 988 121188 207 10 346 84 448 617 19 28 68 70 796 828 48 57 998 122039 117 228 33 670 791 850 123218 38 324 38 94 90 454 549 52 666 96 760 859 97 991 124041 80 88 637 47 938 125312 20 32 403 6 89 896 909 126242 82 395 400 2 11 635 769 88089 127037 168 361 558 762 128048 89 99 128 68 300 34 533 620 36 706 42 803 67 954 129153 319 677 702 65 825 92 945

130161 293 388 517 626 32 48 731 49 828 75 131019 50 131 346 404 635 928 87 131001 8 81 99 124 60 82 273 93 365 584 678 719 800 30 133165 421 46 49 543 79 702 11 855 915 134030 111 43 410 573 708 23 956 135021 67 146 289 93 458 548 811 86 136078 111 262 353 710 802 943 78 80 137150 274 83 442 553 620 60 70 904 22 36 92 138079 255 543 640 807 948 139190 204 89 386 407 43 94 505 18 611 42 757 898 924

140237 529 35 705 28 97 862 65 956 94 141020 42 78 101 98 277 395 465 549 640 92 821 34 43 915 142030 111 494 653 761 75 143004 19 50 65 155 68 91 98 243 371 91 589 769 82 946 936 50 144100 288 563 753 822 31 145083 206 569 740 93 804 924 146053 190 222 336 540 722 58 69 93 841 147024 236 588 148196 432 555 149103 39 306 411 80 683 849 916 64 89

150053 235 448 82 560 94 866 987 151058 129 456 580 651 86 90 766 73 843 935 64 152024 101 89 230 609 834 900 153200 62 96 478 617 729 61 824 43 154197 283 380 416 66 579 775 973 155019 141 387 420 524 610 25 768 908 33 97 156193 224 69 302 425 93 563 958 71 157041 89 145 411 17 32 79 689 92 778 97 823 974 158214 28 30 70 353 476 78 89 560 770 159017 34 85 318 53 421 616 54 63 744 86 824 901 59

160049 246 525 29 35 48 85 98 762 85 808 18 36 906 161007 234 329 72 406 764 997 162125 207 468 540 47 645 92 94 889 937 163003 90 317 88 487 553 91 619 61 758 950 78 164278 421 53 75 511 695 762 69 824 996 165072 79 160 280 317 64 424 62 71 83 544 649 893 904 10 166065 79 240 439 79 542 93 742 911 77 167078 143 81 426 556 635 713 15 820 60 168006 140 87 342 451 669 711 50 915 169076 118 43 544 55 98 691

III-cie ciągnienie

124 483 1649 69 858 2021 46 3011 315 30 257 4179 593 762 876 5060 132 228 358 799 811 57 83 6153 221 456 773 885 7148 65 261 661 8041 97 271 578 729 965 9634 83

10566 869 11031 75 274 561 749 917 67 12599 624 760 867 13060 14788 805 45 15429 48 54 15204 363 538 69 838 88 17068 305 510 89 18073 133 698 19466 543 57 735 52 855 912

20743 21451 583 754 22035 190 973 23429 637 24285 450 574 731 953 25143 201 328 45 772 26040 142 577 27102 616 812 28214 580 973 82 29355 675

30329 402 40 524 92 31147 336 806 32265 405 560 702 33408 31 51 69 72 506 24 636 748 940 68 34377 409 564 837 35182 285 455 627 33 806 36132 421 54 705 836 37007 38065 217 910 39113 404 33 642 824 986

4033 223 531 908 41305 579 619 42104 90 541 705 43124 46 411 602 761 44340 479 592 661 761 45090 157373 459 638 50 781 16236 504 16 725 47105 468 48199 260 416 49080 407 756 60

50173 560 96 652 919 51415 85 989 52097 53028 125 397 401 820 976 54018 36 97 108 396 492 555 642 996 55394 268 467 910 56461 719 37 57478 522 786 59033 135 67 274 414 28 761 854

60058 166 448 531 67 668 903 61423 78 909 11 62004 72 350 551 658 869 997 63184 519 72 57 767 905 34 64064 87 369 422 552 838 50 924 87 65132 774 66268 467 800 67177 392 792 68607 868 69453 952

70610 67 844 71498 620 72609 934 73009 123 24 281 603 982 74134 211 555 82 96 75161 714 846
76040 111 40 363 400 612 721 54 77237 673 716 851 78285 461 674 778 845 915 79054 208 300 39 561

80659 828 81042 139 54 275 364 426 56 82341 83 546 981 83446 84117 490 512 85151 743 86080 478 507 634 818 28 87261 462 504 716 906 88214 482 565 94 683 836 89385 414 54 551 66 624 56 701

90076 157 916 91144 271 477 360 92621 797 866 921 31 93082 115 78 262 710 825 94107 368 946 95046 132 281 577 712 96212 68 932 97146 523 57 98012 82 504 695 99146 431 74 831 35 995

100167 340 52 405 101122 400 88 549 776 102253 83 602 735 996 103210 343 550 774 94 104559 105141 71 609 86 106090 317 481 662 803 904 107011 77 818 33 87 920 108084 217 653 56 97 808 109025 511 19 897

11006 318 512 16 55 638 943 68 111088 162 259 396 449 805 963 112255 419 22 85 875 113014 440 834 114316 588 650 80 115232 359 412 602 928 116090 224 405 526 623 731 75 965 117060 362 517 118055 188 419 28 514 897 119030 164 74 240 422 38 540 836

120298 400 83 594 121120 236 360 540 92 875 963 122604 77 804 84 123012 141 232 591 757 124010 198 399 411 42 502 705 18 125145 502 126196 269 355 536 889 968 127425 565 609 29 57 711 837 917 128050 323 468 546 827 926 129000 26 183 251 80 544 758 802 962 87

130254 314 44 662 804 908 131113 376 517 623 132096 295 349 458 745 925 133028 95 274 302 28 39 617 834 134336 135017 984 136011 250 561 95 842 137082 194 393 780 890 138007 144 264 739 891 94 139187

140029 70 272 596 928 141008 146 343 527 802 142050 198 381 428 963 143070 658 144155 389 702 23 81 810 12 145041 227 541 635 146223 347 60 98 435 695 147035 126 553 148269 711 149281 398 139 547 82 745 873

150327 41 66 423 590 607 8 873 909 80 151024 364 451 98 632 731 971 152218 66 98 406 786 867 153261 63 352 55 972 154150 85 290 353 737 918 89 155147 260 707 874 156080 142 446 539 691 711 157454 639 69 934 158102 438 602 723 35 159397 707 79 991

160327 705 946 161136 232 367 97 648 162185 553 636 952 163337 164067 156 85 306 35 699 165508 52 699 752 166064 352 572 636 88 810 55 167187 168610 63 908 49 70 99 169231 778

IV-te ciągnienie

304 1072 187 367 773 90 2182 418 573 602 3060 147 71 212 341 70 663 709 4198 257 451 641 5156 430 68 847 973 6000 6 91 94 311 481 518 661 97 835 7168 290 687 738 961 8187 287 331 36 50 98 435 89 575 755 9002 154 482 741 994

10199 647 748 920 75 79 11241 352 83 791 12051 951 13076 91 152 621 934 79 14247 796 962 15125 483 94 519 16017 198 605 820 924 17061 230 811 45 18938 19633 66 843 96

20283 880 21334 448 528 899 22165 259 575 923 68 23040 107 218 327 696 739 901 83 24290 319 443 25417 29 594 866 26049 288 807 32 27072 293 398 407 40 509 28094 152 75 569 70 573 29049 84 567 837

30389 441 768 31170 213 436 510 32038 70 382 86 981 33098 122 327 630 769 34364 426 914 35315 64 486 744 934 36 36135 254 739 946 37026 445 515 601 860 901 92 38385 728 85 39156 204 31 269 866 92

40648 732 89 993 41137 62 93 282 458 574 617 46 771 92 810 23 985 42125 488 43012 193 649 910 44659 45018 101 34 587 774 887 941 46206 647 996 47200 322 910 48481 538 698 844 977 49320 36 531 57

50301 404 53 51147 52406 664 867 917 53730 59 69 54273 98 55766 87 939 43 56155 [illegible] 705 820 57152 85 672 99 732 810 66 58171 521 742 59256 328 465 602 7 25

60563 657 784 868 976 61139 254 556 632 62037 613 63047 56 324 421 617 36 714 64058 871 85 65040 62 162 503 617 67 782 937 66389 863 67040 106 80 504 600 48 418 68425 59 683 983

(Dokończenie obok).

69083 122 515 42 739 76 81751

70534 980 71013 80 89 106 12 607 940 72052 652 73449 90 633 74002 50 236 802 58 966 75226 63 919

76072 399 451 948 68 77002 58 142 96 273 445 78119 651 798 848 83 79058 327 429 88

80033 194 454 635 86 81079 540 49 867 946 82420 72 517 668 939 83107 13 24 287 93 501 84444 95 675 85013 343 613 94 86279 872 87002 5 254 301 592 661 712 92 986 88077 103 83 337 550 826 89040 323 74 558 728 39

90154 81 862 91041 138 46 62 466 615 721 814 92354 532 637 827 93494 569 949 94252 82 535 93 686 751 62 95033 189 859 976 96115 329 640 976 97249 58 69 482 732 939 98040 501 878 952 59 99009 33 319 81 582 798

100051 66 183 317 590 758 101108 31 425 652 81 940 102046 79 234 347 66 815 963 103789 104208 580 99 612 965 105044 85 239 689 956 106118 23 234 425 82 84 652 870 107208 15 749968 108395 441 547 91 680 912 109407 26

110070 127 60 295 960 75 111033 89 165 262 322 441 783 112049 206 51 382 578 696 818 68 87 943 113088 314 65 428 41 96 543 696

114009 256 404 780 115277 458 657 811 116125 76 488 639 893 971 117094 218 341 448 86 89 783 118083 195 287 92 460 734 918 119121 376 641.

120556 74 121079 117 16 21 220 54 391 740 122000 14 339 446 553 73 85 123081 104 445 77 622 721 124634 89 927 125235 83 483 778 126180 396 484 826 127642 128162 234 998 129408 619 95 780 97.

130075 491 924 131074 563 768 921 54 132016 108 67 201 363 410 532 133139 242 415 549 673 806 134106 387 632 834 135144 982 136257 324 83 407 596 873 137613 45 66 788 925 138062 340 98 645 139193 253 415 947.

140485 890 141086 741 945 95 142393 821 39 143036 156 636 958 144305 23 425 515 914 145115 578 606 146253 371 92 428 147232 76 405 847 148268 319 41 65 449 507 30 617 41 149040 569.

150056 491 673 893 151307 719 827 951 152706 153152 202 982 154116 33 67 757 155011 31 88 174 95 231 551 78 706 990 156028 78 464 157577 886 158326 762 850 159079 259 329 489 621 915

160801 978 162004 595 163236 333 406 76 727 39 982 164117 61 329 656 925 53 165248 815 56 70 166071 249 57 371 97 517 24 708 805 167524 168254 413 693 169028 131 700

Najstarsi ludzie

Zmarły niedawno Turek, Zaro Aga, uchodził za najstarszego człowieka na świecie. Odkryto tymczasem starszego jeszcze od Zaro Agi człowieka, który żyje w Afryce. Sidi Nahil liczy sobie „tylko" 177 lat! Sidi Nahil pełni funkcje marabuta, świetego uzdrawiacza w Marokko. Leczy chorych, dmuchając im w twarz. Jeśli Allahowi się tak podoba, chory wyzdrowieje, jeśli nie — umiera; trudno, Allah jest silniejszy od stu marabutów. Najstarsza zaś kobieta, Stanojka Bakicz, mieszka w południowej Serbji, w osadzie Jewasza, pod Ipekiem. Stanojka liczy 155 lat! Cieszy się jeszcze zdrowiem i pamięcią. Posiada siedmioro dzieci, pięciu synów i dwie córki.

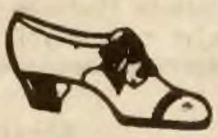
Kwiecisty djalog



— Czy mógłbym pocałować te usteczka jak różyczki?

— To — nie. Ale mogę panu dać po buzi tą rączką jak lilijka.





PRACOWNIA
OBUWIA
M. DRZEWIŃSKI
ul. Wileńska 35
(wejście od Pl. Orzeszkowej)
Przyjmuje obstalunki i reperacje

DRUKARNIA
i
INTROLIGATORNIA
„ZNICZ"
Wilno, ul. Biskupia 4,
Telefon 3-40
Dzieła książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie
WYKONYWA
— PUNKTUALNIE —
TANIO i SOLIDNIE

Zawody balonów wolnych

LICZBA BALONÓW POWIĘKSZYŁA SIĘ DO 21.

Do zawodów balonów wolnych Gordon-Benetta, które mają odbyć się w dniu 23 b. m. w Warszawie, Włochy zgłosiły jeszcze dwa balony każdy o pojemności 2.200 mtr³. Razem więc w zawodach tegorocznych weźmie udział 21 balonów — ośmiu państw. Jak wczoraj pisaliśmy do zawodów tych zgłosiły się Niemcy, Belgja, Ameryka (U. S. A.), Francja, Włochy, Szwajcarja, Czechosłowacja i oczywiście Polska, która te zawody organizuje.

WIELKOŚĆ BALONÓW.

Wielkość balonów, które mogą brać udział w zawodach Gordon-Benetta jest ograniczona do 2.200 mtr³, przyczem dopuszczalne jest odchylenie do 2.310 mtr³ t. j. 5% od maksimum. Wszystkie balony, zgłoszone dotychczas, odpowiadają tym warunkom. 20 balonów ma po 2.200 mtr³ objętości, natomiast jeden Czechosłowacji, jak teraz się okazało, ma zaledwie 1000 mtr³.

Załogę każdego balonu stanowić muszą — bez względu na jego pojemność dwie osoby, które mogą być wystawione również dopiero w ostatniej chwili przed samemi zawodami, gdyż regulamin pozwala na zmianę członków załogi do ostatniej minuty przed startem.

SPRZĘT NIEZBĘDNY.

Każdy balon będzie posiadał w liczbie niezbędnych sprzętów samopiszący barometr (barograf), który będzie zaplombowany. Barograf wskaże czy zawodnik nie lądował gdzieś po drodze oraz określi maksymalną wysokość, którą osiągnął balon. Gondola balonu będzie zawierała 120 worków do balastu, mapy, flagę państwową i flagę odnośnego Aeroklubu, i 25 mtr. bież. rękawa do napełniania o średnicy 300 mm. To jest sprzęt niezbędny.

KOLEJNOŚĆ STARTU I NAGRODY.

Kolejność startu ustalona będzie przez dwukrotne losowanie: pierwsze losowanie ustali kolejność startu między poszczególnemi Aé-C. N., drugie losowanie ustali kolejność startu między poszczególnemi balonami danego Aé-C.N.

Klasyfikacja końcowa ustalona będzie na podstawie przebytej odległości przyczem odległość mierzona będzie po wielkim łuku ziemi, w myśl postanowień regulaminu sportowego F. A. I.

Zostaną przyznane następujące nagrody:

a) nagroda im. Gordon-Benett'a — jako nagroda przechodnia dla tego Aé C. N., w którego barwach leciał balon, zdobywający pierwsze miejsce,

b) nagrody pieniężne dla załóg na ogólną sumę 28.000 zł., a mianowicie:

1 nagroda — 10.000 zł.
2 „ — 7.000 zł.
3 „ — 4.000 zł.
4 „ — 2.500 zł.
5 „ — 1.500 zł.
6 „ — 1.200 zł.
7 „ — 1.000 zł.
8 „ — 800 zł.

Poza tem wszyscy uczestnicy zawodów otrzymają medale pamiątkowe.

W NOCY ŚWIATEŁKO — W DZIEŃ FLAGI.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej dostarczy zawodnikom bezpłatnie:

Gaz nośny do napełniania balonów, pomoc techniczną, płachty do napełnienia, obsługę balonów oraz niezbędne druki.

W dzień startu odbędzie się odprawa załóg, na której podana będzie sytuacja meteorologiczna oraz rozdany będzie komplet map.

Zgodnie z międzynarodowemi przepisami, każdy balon musi posiadać w nocy, około 5 m. poniżej kosza, białe światełko, widoczne ze wszystkich kierunków. Prócz tego, każdy balon musi posiadać w widocznem miejscu swoją nazwę oraz flagi: narodową i Aé-C. N.

PO WYLĄDOWANIU.

Każdy pilot jest obowiązany możliwie najprędzej po lądowaniu, przesłać telegram do A. R. P. ze wskazaniem czasu i miejsca lądowania oraz najbliższego większego miasta. Również możliwie najprędzej musi wysłać pod tym samym adresem przesyłkę poleconą: odpis książki pokładowej, zaplombowany barograf i zaświadczenie lądowania. Zaświadczenie to powinno być potwierdzone najmniej przez 3 świadków w tem jednej osoby urzędowej i ma zawierać: dokładne określenie położenia geograficznego miejsca lądowania, wskazanie przedmiotów terenu, na których spoczął kosz i powłoka, stwierdzenie, że na miejscu lądowania znajduje się powłoka balonu, kosz i obręcz nośna, czas lądowania w-g czasu warszawskiego i lokalnego, wymienienie najbliższego większego miasta.

W ostatnim dniu challenge'u



Najgroźniejszy rywal kpt. Bajana Niemiec Seidemann z uśmiechem przygląda i przysłuchuje się entuzjazmowi tłumu.

Czy kąpiel to grzech?

„Pani moja szukam ja mieszkania, jakiego tam mieszkania, ot kąteczka, pokoiku, aby czyś cińkiego, bo Paniutko, ja czysta jestem; z przy rodzenia już taka, prawdę powiedzieć, że nawet myję się codzień... tak, blisko tego że cała" wstydliwie opowiada jedna imościunia drugiej. „Więc znakiem tego szukam ja pokoiku, znajduję zdaje się taki jak mnie trzeba... czyścinki, słoneczny, ludzie zdaje się nieczegowate, cicho, tylko jeden psiuk i to nie szczekliwy. Pytam ja cena, nie drogo, ale widzę że jakoś niema mnie tam gdzie przytulić się do mycia. Mówię tej gospodyni, „Paniutko ja widzisz Pani, mam taki zwyczaj, że dużo wody używam, nie to że tylko twarz i ręce, ale i cała po sobie myję się, to mogę ponalewać tutaj, gdziesz mnie będzi ką tek abym ja mogła po swojemu pomyć się"?

„Nu, dek ciż ja bronię, do łaźni Pani idź jak trzeba, niedaleko, a kiedy zimno jest balejka w kuchni, to mogę pożyczyć" mówi gospodyni do mnie. „Nie ja Paniutce powiem, że ja codzień tak, cała myję się, znaczy od głowy do nóg... tak jakości przywykłam"... subminituję się ja jej. „To żeby nie było subjekcji."

„A moja Pani to już ja nie mogę tyle wody dawać i ponalewasz Pani na podłoga, ja takich lokatorów co nie myją się ile chcę dostanę, to pocóż mnie ten kłopot z Panią", mówi. No i nie dostała ja tego pokoiczku. A tamtego dnia słysza jak Bugusia mówi na podwórzu nie wiem ja ci to nie z grzechim tak kole swojego, dobrze mówię, grzesznego ciała zajmować się... słysza tamta lokatorka to jak widzisz codzień jej wanna robi, i codzień moja pani lezie do wody! Mało im teraz gołym po tych plażach piekielnych djabelskiego nasłania, leżeć pospołu z mężczyznami, jeszcze i na zimę są takie fanaberzyste, że codzień, dzień w dzień do wanny lazo... kto wie co... łazienki wszędzie robio, dla sługi kątka żałujo, a łazienki im trzeba... ot, moda, nie było tego dawniej i tak ludzie żyli, a jak Kasy Chorych nie było to i mniej chorób wynajdywali...".

„Pomyślisz moja Pani co dzieje się...".

Podsłuchane przez **Knoxa.**

W ilu językach wydana jest Biblja

Londyńskie wydawnictwo biblijne wydało Biblję w 667 językach używanych na świecie, a mianowicie w 91 europejskich, 47 amerykańskich (geograficznie), 223 afrykańskich, 204 azjatyckich, 92 australijskich. W centrali londyńskiej znajduje się kolekcja biblij, która liczy 18.720 egzemplarzy.

Teatr muzyczny „LUTNIA"
Występy Janiny Kulczyckiej
DZIŚ po raz ostatni
po cenach zniżonych
„HR. LUXEMBURG"

WĘGIEL pierwszorzędny Górnośląsk. konc. „Progres" poleca
M. DEULL
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bocznica: ul Kijowska 8, tel. 999

Uwaga P. T. Palacze tytoniu!
GILZY
SOLALI
BIAŁE FILIGRANOWE ŻÓŁTE
Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych

Artur Mills 15

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Bervis pomyślał, że to zależało od zapatrywań. Sam, będąc żonatym, nie pozwalałby żonie przebywać w towarzystwie innych mężczyzn. Meriel jednak dawała do zrozumienia, że Henrykowi było wszystko jedno.

Orkiestra grała modnego walca.

Meriel i Gervis wstali jak na komendę i zaczęli tańczyć. Upajająca melodja działała na nich jak narkotyk.

Gervis czuł się wniebowzięty. Miał w ramionach piękną kobietę, której włosy muskały go po twarzy, był młody i wolny. Nie mógł pojąć, jak mąż takiej kobiety jak Meriel, mógł ją zaniedbywać. Chociaż ona wyraźnie powiedziała, że lubi się bawić zdala od niej. Gervisowi nie przyszło do głowy, że to właśnie Meriel mogła pierwsza zniechęcić męża do siebie.

Meriel spostrzegła, że jest pod obserwacją znajomej pary z Londynu i domyśliła się, że ją obgadują.

— Pani Rolyat szaleje — mówiła żona.

— Czy oni jeszcze się nie rozeszli? — zapytał mąż.

— Nie, ale zanosi się na to. Chociaż w dzisiejszych czasach nigdy niewiadomo, kto się już rozwiódł, a kto jeszcze nie.

— Hm! Zawsze miałem wrażenie, że Rolyatowie żyją z sobą wyjątkowo dobrze.

— Żyli. Pobrali się z miłości. Żadne nie miało grosza.

— Teraz mają go wbród. Jakaś stara krewna zapisała jemu duży majątek.

— Tak, stara baronowa Moffot. Pamiętasz ją? Jeździła zawsze po parku powozem i miała cudowną kolekcję chińskiej porcelany.

— Pamiętam. Niedawno czytałem w pismach, że Rolyat zamierza sprzedać wazon Minga.

— Tak, było coś takiego. Widocznie nadobna para szybko przepuszcza pieniądze, skoro ucieka się do sprzedawania takich cennych pamiątek.

— Pewnie ona puszcza, a on daje. — Dama spojrzała na kosztowną suknię Meriel, najkosztowniejszą w całej sali, i na platynowobrylantowy wisiorek, połyskujący na jej szyi. Ona nie mogła sobie pozwolić na takie klejnoty. Miała troje dzieci w szkołach i męża, który musiał się liczyć ze swojemi dochodami.

Dziwna rzecz... pieniądze — zauważyła. — Czy one naprawdę mogą uszczęśliwić ludzi?

— Trudno powiedzieć — odparł mąż. Pracował bardzo ciężko i musiał ciągle walczyć z coraz to nowemi trudnościami finansowemi.

Małżeństwo przestało rozmawiać o Rolyatach i przeszło na inny temat. Nie wiedzieli o klauzuli rozwodowej w testamencie starej baronowej, boby pewnie dłużej się zastanawiali nad lekkomyślną Meriel. Dama zauważyła tylko, że młoda kobieta i jej przystojny towarzysz są na poufałej stopie. Wogóle urodziwa para była przedmiotem powszechnego zainteresowania, ale nie zwracała na to uwagi. Meriel ani na chwilę nie pomyślała o testamencie baronowej.

— — — — — — —

Henrykowi podobał się „Bar Adrienne". Sala była niewielka i znajdowało się w niej najwyżej ze dwadzieścia osób. Ale było tu bardzo ładnie. W dekoracjach przeważał kolor różowy, a pod ścianami stały wygodne sofy. Usiadł na jednej ze swą towarzyszką, pełen przeświadczenia, że spędzi z nią miłe chwile, nie napastowany przez kelnerów czy gospodarza, domagających się większych zamówień.

Rozejrzał się po obecnych. Pierwszy raz był w publicznym lokalu paryskim, uczęszczanym przez samych Francuzów.

— Czy to jest twój ulubiony lokal? — zapytał Iwonki.

— Nie, rzadko tu przychodzę. Ale tu miło prawda? Odrazu pomyślałam, że będzie ci się tu podobało.

Ona sama czuła się w tem otoczeniu dużo szczęśliwsza, niż w Moulin d'Or. Oprócz nich były jeszcze

Wieści i obrazki z kraju

NIE WSZYSTKO NARAZ

Ejszyszki we wrześniu.

Ludność zamieszkująca tereny gm. ejszyskiej, składa się w 90% z byłej zaściankowej drobnej szlachty o samopoczuciu, kulturze i tradycji szczerze polskiej. Mówię byłej, dlatego tylko, że chociaż typ człowieka się nie zmienił, lecz zaścianki prawie przestały już istnieć, przez ogólne skomasowanie swej ziemi. I tak w myśl zasady Pana Marszałka: po donaniu wyścigu orężnego, (gdy tego od nas Ojczyzna zapotrzebowała cały prawie pułk, czy legjon ochotniczy Dąbrowskiego, powstał w 1918 r. z synów szlachty podejszyskiej) nastąpił wyścig pracy i wysiłek przy przeobrażeniu się gospodarczem od podstaw, przez przebudowę ustroju rolnego. W czasach porozbiorowych, samorządu choćby tak nikłego jak mieli włościanie, jako szlachta, nie mieliśmy nigdy.

Pamięć o dawnych sejmikach R. P. zanikła. Łączyła nas z sobą narodowość, klasowość zaściankowa, że tak powiem i stała struktura społeczno-psychiczna powstała z posiadania ziemi jako współwłasności. To było więzią społeczną, czynnikiem solidarności i uczciwości o bywatelskiej i często hamulcem na niepożądane dla ogółu skłonności.

Teraz, gdy fala zmian i przeobrażeń, zniosła podstawy gromadzkiego użytkowania ziemią, powstał mur obcości między ludźmi, którzy mając swoje tylko sprawy na względzie, tracą do reszty poczucie potrzeby działalności solidarnej, a obywatelskiej, od pierwszej komórki życia zbiorowego, gromady aż do najwyższej Państwa. To też powołanie nas do samorządu terytorjalnego przez rady gminne i gromadzkie i chętna, a ofiarna współpraca w takowych, powinna być lepiszczem, które znów nas połączy społecznie, tworząc już nowy typ człowieka, obywatela przyszłości narodowej.

Jakoż będąc na pierwszem zgromadzeniu rad gromadzkich w Ejszyszkach w dniu 9. IX b. r. z radością i otuchą stwierdziłam, że zaczynamy się konsolidować w pracy państwowo - twórczej. Drobna tylko uwaga pod adresem panów kierowników rozmaitych resortów i Sz. prelegentów: nie trzeba tak wiele naraz przedstawiać projektów i żądać wraz na to rezolucyj.

Powoli łaskawi panowie, zrobi się wszystko, a taka lawina inowacyj przeciąża małego człowieka, zwłaszcza w tak fatalnych gospodarczo czasach. Odrazu nie sposób zrobić z naszej wsi Europy, z drogami o twardej nawierzchni, sadzonemi drzewami owocowemi. Zresztą mamy przykład, że kraj nasz zawiele kosztowało zawczesne bawienie się w Europę. Jeżeli zaistnieje zasadnicza podstawowa konieczność spełnienia jakiegoś czynu, spełnimy go tak jak te dwa wyścigi, krwi i pracy, o których pisałam. Na powodzian — braci w Małopolsce, odrazu na temże zebraniu, jednogłośnie postanowiliśmy pewien kontyngent zboża bez dyskusji i opozycji. Zrobimy i u siebie wszystko w domu, lecz na miłość boską nie chwytajmy za kilka spraw naraz, gdyż żadnej dobrze nie zrobimy. Lepiej powoli, lecz dobrze — niż wszystko naraz, a w rezultacie nic.

Może skutkiem współżycia z Litwinami, lub pod wpływem tutejszej aury, jesteśmy trochę zapowolni i musimy każdą rzecz długo przemyśleć, nim się ona w czyn zmieni. Zresztą musimy przedewszystkiem podnieść swe grunta w kulturze gospodarczej, aby wystarczyły potrzebom i wymaganiom chwili obecnej, tak trudnej.

Znieść miedze po szachownicach, zniszczyć krzaki i zarośla, usunąć zwały kamieni, które zalegają nasze działki: to szarwark na całe pokolenie. Dlatego nie wysuwajcie widma pańszczyzny w postaci nadmiernych obowiązków szarwarkowych.

Myśmy, jak mówi o nas Orzeszkowa „włości nigdy nijakich nie mieli i nikogo nie gnietli i nie ssali. Czterysta lat pomniki naszych fundatorów na ziemi tej stoją. Czterysta lat ziemię tę drapiemy i potem, i krwią ją zlewamy w potrzebie". Zwycięsko utrzymaliśmy swą rodzinną mowę polską i kulturę, a obyczaj od nacisku nań kultur pobratyczych. Wykwitła tu ona całemu narodowi na chwałę w przedziwne kwiaty — klejnoty pierwszej wody, jak Mickiewicz, Kościuszko, Poczobut i inni nasi bracia z zaścianków.

Ziemię utrzymaliśmy w ucisku rosyjskim, płacąc przez szereg lat za nią kontrybucję wojenną na rzecz zaborcy za gremjalny udział w powstaniu 1863 r. Utrzymamy ją teraz, skomasowaną, zmeljorowaną, zabudowaną już na nowych działkach, choć nam upomnienia i tytuły ślą pakami. Przetrwamy i to i jeszcze przodować będziemy innym gminom społecznie i gospodarczo na naszym regjonie, o którym mówi Pan Marszałek Piłsudski: „że nieszczęściem jest a zarazem i szczęściem umiłowanie tych ziem i trwanie na Nich".

Zofja Monkiewiczowa.

Groźny pożar w Holszanach

Niema czem gasić ognia

Holszany mają swoją tradycję pożarową: — jak się palić to się pali. Rok 1929 wykazał się cyfrą 28 spalonych domów i tyluż budynków gospodarczych, rok 1930 pochłonął również kilka zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, dalsze lata nie ustępowały prawie latom poprzednim, a rok 1934 jest im podobny.

Oto dnia 16 września, w nocy o godzinie 6,20, wybuchł pożar między zabudowaniami Zyskanda Szmujły i Rywy Judes Kozłowskiej. Łatwopalność nagromadzonych materjałów, jak drzewo, słoma, przyczyniły się znacznie do rozszerzenia ognia, który wprost z błyskawiczną szybkością pożerał budynek za budynkiem. Wysiłki miejscowej straży były nadzwyczajne, straż dawała z siebie co mogła, chociaż akcja była znacznie utrudniona z powodu pory nocnej, gęstości zabudowań i panicznego nastroju ludności, braku wody, odpowiedniego sprzętu pożarowego jak beczki, pompy i t. p. Jednak pożar został umiejscowiony, pastwą ognia padło „tylko" 9 domów w tem dwa z nadbudówkami, oraz 9 chlewów. W spalonych domach mieściły się: piwiarnie, sklepy, piekarnie i restauracja Natowskiego, którego mienie i dobytek poraz drugi pożera ogień, wtedy gdy on ratuje dobytek innych, ponieważ jest naczelnikiem straży. Podkreślić należy pracę miejscowej inteligencji, która na czele z p. R. Piechem, sędzią grodzkim w Holszanach, oraz lekarzem Aleksandrowiczem broniła dobytku w palących się domach — ratując co się dało. Na miejsce katastrofy przyjechał p. starosta oszmiański, przyczem na ręce wójta gminy złożył 200 zł. na zapomogi dla pogorzelców.

* * *

Klęska pożarów nawiedzających m-ko Holszany nie zakończy się tak prędko, ponieważ miasteczko ma szereg dzielnic zabudowanych zbyt gęsto, domy zaś są drewniane stare, przedstawiają łatwopalny materjał, a przeciwstawić się ogniu nie można aczkolwiek warunki obrony są idealne. Miasteczko przecinają w kilku miejscach ruczaje, ale niema czem wody nosić, wozić i pompować, zatem więc palić się musi. Zarząd miejscowej straży już niejednokrotnie kołatał do właściwych władz z prośbą o motopompę, która w Holszanach jest niezbędna. Zarząd ofiarowywał 1500 zł. jako dopłatę, ale są różne przeszkody, motopompy niema, a ogień swoje robi.

PZUW. ten pożar będzie kosztował coś ok. 50 — 60 tys. zł., a kosztowałby znacznie mniej gdyby była motopompa, bo nigdy nie dopuszczonoby do takich katastrof mając odpowiedni sprzęt i możność gaszenia ognia. Ale nigdy nie jest zapóźno i może PZUW. przyjdzie wreszcie naszej straży z pomocą. **X.**

Nosił wilk — ponieśli i wilka

Mieszkańcy wsi Zadoroże gm. ostrowskiej od pewnego czasu zauważyli, iż z pola giną młode cielaki. Przed dwoma dniami z pastwiska zginął w tajemniczy sposób cielak własności Ignacego Sidorowicza.

Syn Sidorowicza Stanisław udał się na poszukiwanie cielaka do lasu, gdzie znalazł w głębi lasu skórę, znanego mu zwierzęcia.

Jak ustalono, cielaka porwał i udusił wilk.

W związku z tem zarządzono obławę. W czasie, gdy wilk usiłował porwać z pastwiska innego cielaka, należącego do włościanki Anastazji Krutkiewiczowej, wyskoczyło z krzaków i z za drzew kilku włościan, którzy zdołali wilka szkodnika postrzelić. Ranny wilk, mimo osaczenia zdołał wpaść do lasu, gdzie z powodu upływu krwi padł i zdechł.

Bociek ze złamaną nogą

Na polach wsi Kościeniewicze gm. zaleskiej pastusi Janukowicz i Kraczuk znaleźli bociana ze złamaną lewą nogą. Bociek widocznie nie mógł odlecieć ze stadem swoich współtowarzyszy, ze względu na kalectwo.

Kaleką zajął się właściciel majątku p. Marczewski. (d)

„Miss Europa" w Londynie



Jak wiadomo „miss Europą" została w tym roku córa Finlandji. Widzimy ją (na lewo) na ulicy Londynu w towarzystwie „miss Anglji". „Miss Europa" udaje się obecnie do Chile, gdzie ma się odbyć niebawem elekcja „miss Universum".

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

trzy gruchające pary. Od czasu do czasu pianista i skrzypek grali spokojnie w kącie, ale nikomu nie chciało się tańczyć. Było to idealne schronienie dla kochanków, chcących zażyć miłego sam na sam. Bo nikt tu na nich nie zwracał uwagi.

Pomimo częstych bytności w Paryżu, Henryk nie znał jeszcze tej strony paryskiego życia. Obserwował ukradkiem trzy flirtujące parki, myśląc, że Francuzi są w miłości prawdziwymi artystami. Anglosasi śmieją się z nich, ale czy potrafią wyciągnąć z życia, co oni? Rasy północne wstydzą się okazywać publicznie swoje uczucia. Jak to dziewczątko po drugiej stronie sali patrzy w oczy swemu towarzyszowi. Dla niej nie istnieje w tej chwili nic i nikt oprócz niego. On, Henryk Rolyat, jako typowy Anglik, siedzi sztywny i skrępowany obok tej ładnej Francuzeczki, która dała mu jasno do poznania, że ją oczarował.

Pytanie Iwonki przywróciło mu poczucie rzeczywistości.

— Co dziś robiłeś? — zapytała.

— Byłem w Fontainebleau.

— Czy tam jest ładnie?

— Ślicznie. Zwiedziłem piekny pałac, w którym mieszkali niegdyś wasi królowie.

Zmarszczyła czoło. Jak się później przekonał, było to u niej oznaką zdziwienia.

— Musiałaś czytać o Fontainebleu. Czy nie uczyłaś się w szkole o królach francuskich?

— W zakładzie poprawczym nie uczyli nas prawie niczego.

— Więc byłaś w zakładzie poprawczym?

— Gdy miałam piętnaście lat macocha wyrzuciła mnie z domu. Przez dwie noce spałam pod mostem i potem policja zabrała mnie z ulicy. Nie chciałam powiedzieć, gdzie mam rodzinę, wobec czego zamknęli mnie w zakładzie poprawczym dla dziewcząt.

— Ciężko cię los doświadczył.

Iwonka skinęła głową.

— Tak. Później kiedy wyszłam zamąż, było jeszcze gorzej. Zrobiłam to tylko dlatego, żeby się wydostać z zakładu. Inaczej musiałabym czekać do pełnoletności. Mój mąż znał moich rodziców i wiedział, że byłam w zakładzie. Zgłosił się do kierowniczki i powiedział, że chce się ze mną ożenić. Odpowiedziała, że będzie to zależało od mojej zgody, bo ona nie ma nic przeciwko temu. Przypuszczam, że musiał ją przekupić.

Henryk zobaczył w wyobraźni dziką twarz, zaglądającą przez oszklone drzwi w Moulin d'Or i wzdrygnął się nieznacznie.

— Chciałam wydostać się z zakładu za wszelką cenę. Byłam wiecznie głodna i w zimie marzłam. Wyszłam zamąż i przekonawszy się, na jakiego człowieka trafiłam, uciekłam. Nie wiem, dlaczego ci to wszystko opowiadam. Rzadko o tem mówię. Czy chcesz słuchać?

— Cieszę się, że masz do mnie zaufanie — rzekł tonem szczerego współczucia.

— Jesteś dla mnie dobry. Drugiego takiego nie spotkałam. Będę za tobą tęsknić.

Patrzyła na niego nieśmiałym wzrokiem, jakby rozumiejąc, że marzenie jej jest niedorzeczną mrzonką. Ożywienie jej zgasło. Wyraziła obawę, że go już więcej nie zobaczy.

— Będę przyjeżdżał do Paryża i będziemy się widywali.

Klasnęła w ręce.

— O, wierzę, że dotrzymasz słowa. — Nagle zarzuciła mu ręce na szyję. — Pocałuj mnie.

Zaczął całować tak, jak tamci Francuzi swoje dziewczęta. Nikt nie zwracał na nich uwagi, ani madame Adrienne, czytająca za bufetem gazetę, ani kelnerzy, ani muzykanci. Była trzecia godzina.

Co komu zawadza jedna para więcej?

— — — — — — — —

„Florydę" zamykano i Meriel i Gervis zdecydowali się wracać do domu. Meriel nie poprosiła w taksówce Gervisa, żeby ją pocałował, tak jak Iwonka jej męża, lecz ogromnie się zdziwiła, że sam się z tem nie ofiarował.

(D. c. n.)

Wybory do Zarządów Komitetów Gminnych B. B. W. R.

OLKIENIKI.

W dniu 14-go b. m. odbyło się zebranie Komitetu Gminnego BBWR w Olkienikach. Do Zarządu zostali wybrani: pp. Prystor Zygmunt, Kosoń Józef, Bokszan ski Anatol, Stankiewicz Józef. Na sekretarza Komitetu wybrano p. Śnieżko Kazimierza.

TURGIELE.

Onegdaj o godz. 15-ej odbyło się zebranie Komitetu Gminnego BBWR w Turgielach przy udziale 20 członków. Do Zarządu zostali wybrani: pp. Bińczak Bolesław, Gojżewski Kazimierz, Dr. Sokołowski Kazimierz Ułanowski Kazimierz. Sekretarzem Komitetu został p Banio Kandyd.

Miljonowe zadłużenie Wileńszczyzny

Według danych zaległości podatkowe w rolnictwie na Wileńszczyźnie wynoszą 17.567.543 zł. 68 gr. Najwięcej obciążone są długami większe majątki ziemskie, któryc hobciążenie wynosi zgórą 12 milj. złotych.

Ogólne obciążenie rolnictwa na terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego sięga 80 milj. złotych.

W związku z tem w najbliższym czasie odbędzie się licytacja kilkunastu posiadłości ziemskich i gospodarstw rolnych. (d;

Most dla pieszych na Wilji

Zarząd miasta ostatecznie zaakceptował projekt budowy mostu dla pieszych wpobliżu pałacu Tyszkiewicza. Po uregulowaniu brzegów Wilji władze miejskie przystąpią w przyszłym roku do budowy mostu na Wilji.

Narazie nie ustalono jeszcze czy most dla pieszych będzie konstrukcji żelaznej czy też drewnianej.

Kosztorys mostu opracowany został na 120 tys. złotych. (d)

Tożsamosć topielca nie została jeszcze wyjasniona

Meldunek kobiety z pod Niemenczyna

Kim jest topielec wyrzucony onegdaj przez fale Wilji wpobliżu ulicy Fabrycznej nie zostało narazie ustalone.

Wczoraj w godzinach porannych do wydziału śledczego zgłosiła się mieszkanka wsi Podowce, pod Niemenczynem Dominika Budkiewiczowa z „Kurjerem" w ręku i oświadczyła, że wyrzucone przez Wilję zwłoki topielca możliwe są ciałem jej męża, ponieważ mąż jej, który zdradzał ostatnio objawy choroby umysłowej, został porzucony w Wilnie przez ojca na rynku Antokolskim przy placu Św. Piotra i Pawła i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Kobietę niezwłocznie skierowano do kostnicy, lecz przypuszczenie jej nie potwierdziło się. Były to zwłoki innego mężczyzny.

Policja prowadzi dalsze poszukiwania. (c).

Włamania

W ciągu ub. nocy zanotowano w Wilnie 2 wypadki nieudanych włamań sklejowych. Przy ulicy Wielkiej 18, nieustaleni narazie sprawcy, usiłowali włamać się do pomieszczenia znanej firmy Kalita Zabłocki.

Włamywacze usunęli okiennice, wybili ramy oraz wyjęli cztery szyby. W ostatniej jednak chwili zostali widocznie przez kogoś spłoszeni, bowiem zbiegli nic nie zabierając. Kto spłoszył włymawaczy narazie nie stwierdzono.

Drugi wypadek nieudanego włamania miał miejsce przy ulicy Fabrycznej 39, gdzie złodzieje po zdjęciu okiennic i wybiciu dwóch szyb usiłowali przedostać się do sklepu I. Kowarskiego, który w ostatniej chwili spostrzegł złodziei i zmusił ich do ucieczki.

Wszczęty pościg nie dał wyniku (c).

Nieudane oszustwo z książeczką oszczędnościową P. K. O.

Niefortunnego oszusta aresztowano w lokalu P. K. O. przy ulicy Mickiewicza

Onegdaj około godz. 5 wiecz. do okienka przekazów pieniężnych zgłosił się jakiś osobnik i okazawszy książeczkę oszczędnościową PKO. wydaną na imię Antoniego Matuszewicza (Niedźwiedzia 14) na której w rubryce oszczędności widniała pokaźna suma 2.500 zł. zażądał wypłaty 500 zł.

Urzędnikowi książeczka wydała się podejrzaną, wobec czego postanowił przed wypłatą sprawdzić stan oszczędności interesanta w centrali wileńskiej PKO.

Matuszewicz zauważył te i przezornie ulotnił się.

Nieudana próba otrzymania 500 zł. nie zniechęciła go jednak od dalszych w tym kierunku wysiłków. Po upływie godziny Matuszewicz zgłosił sie do PKO. przy ulicy Mickiewicza 32 i okazawszy książeczkę poprosił o wypłatę 500 zł.

Dyrektor P. K. O. będąc uprzedzony przez urząd pocztowy Wilno 1 o nieudanem wyłudzeniu 500 zł., Matuszewicza zatrzymał. Jak się okazało suma 2500 zł. została przez niego wpisana. Faktyczny stan oszczędności wynosił... 1 zł.

W ciągu dalszego dochodzenia stwierdzono również, że książeczka ta nie jest własnością zatrzymanego, lecz została przez niego wykradziona bratu.

Matuszewicza osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych. — Książeczkę ze sfałszowanym wykazem oszczędności załączono jako dowód rzeczowy do akt sprawy. (c).

—o[]o—

Tragedja pokojówki

Zakończone dochodzenie policyjne w sprawie krwawego dramatu miłosnego w Czerwonym Dworze

Ukończone zostało dochodzenie w sprawie dramatu, który rozegrał się w majątku Czerwony — Dwór. Nieszczęśliwa miłość pokojówki do lekkomyślnego panicza doprowadziła ją do zabójstwa uwodziciela i następnie do samobójstwa. Cała okolica wstrząśnięta została tym dramatem.

Jak nam donoszą z Szarkowszczyzny, cała sympatja okolicznych mieszkańców jest jednak po stronie pokojówki. Tło dramatu było następujace:

Zygmunt Czerniawski posiadał przed 10 laty majątek własny w okolicy Wilna. Lecz wyjątkowo lekkomyślny tryb życia prowadzony przez niego był na tyle kosztowny, że nie wystarczył na dłuższe hulanki. Majątek został sprzedany, osiągnięta suma nie wystarczyła na pokrycie długów zaciągniętych na te hulanki i pewnego dnia Zygmunt Czerniawski zrozumiał, że pozostał bez środków nietylko na hulanki, lecz nawet na codzienne potrzeby życiowe.

W tej prawie bez wyjścia sytuacji zmuszony był udać się do majątku siostry Boguckiej Czerwony — Dwór około Szarkowszczyzny i tu taj, mając pełny wikt i opierunek dopomagał szwagrowi w sprawach gospodarczych.

Lecz utrata majątku nie zmieniła usposobienia Czerniawskiego, jedynie odsunął się od ludzi swojej sfery, którzy traktowali go krytycznie, natomiast poprzystawał więcej ze służbą, a właściwie zawracał głowę co piękniejszym wieśniaczkom.

Pewnego dnia do majątku została przyjęta w charakterze pokojówki Adela Kosiewiczówna.

Adela trzymała się w rezerwie od panicza-lekkoducha, lecz po jakimś czasie zaprzyjaźniła się z nim. — Zimowe wieczory na osobności, kiedy siostra z mężem wyjeżdżali pozostawiając mieszkanie pod jego opieką, młodość i przyrzeczenie ożenku złamały ostatecznie opór Adeli. Została jego kochanką i wierzyła, że ją poślubi.

Możliwe, że zdeklasowany panicz poważnie mówił o tem kiedy był z Adelą sam na sam. Lecz potrochu uczucia jego do Adeli zaczęły stygnąć. Ukradkiem przed nią wychodził z domu na randki, a żeby jej się nie narazić wracał do swego pokoju przez podstawioną do okna drabinę.

Kosiewiczówna domyślała się zdrady, nie miała jednak żadnych dowodów. Aż pewnego dnia, jak grom z jasnego nieba, przeraziła ją wiadomość, że panicz wyjeżdża z majątku, nie powiadamiając ją o swych zamiarach. Dowiedziała się również, że panicz poszedł do gminy, by przyszykować papiery na wyjazd. Zbuntowało się w niej wszystko.

Postanowiła rozmówić się ostatecznie z Czerniawskim. Długo czatowała na niego w jego pokoju. Dopiero nad ranem w oknie pokazała sie jego głowa, potajemną drogą po podstawionej drabinie wkradał się do swego mieszkania. Obecność Kosiewiczówny o tak późnej porze przeraziła Czerniawskiego, widocznie uległ jej łzom i podarł posiadane dowody na wyjazd, gdyż w pokoju znalezione zostały strzępy tych papierów. Lecz K. już mu nie wierzyła. W tych rannych godzinach po ciężkich przeżyciach zrodził się w niej plan krwawej zemsty. W pewnej chwili kiedy kochanek odwrócił się by zapalić fajkę, wyciągnęła z pod jego poduszki rewolwer i celnym strzałem w plecy położyła go trupem. Następnie wybiegła na podwórko i drugim wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie. (c)

Każdy, kogo stać na to, winien choć raz w życiu pomodlić się u Grobu Chrystusa w Ziemi Świętej.
Pielgrzymka pod protektoratem J. Eksc. Ks Biskupa Niemiry wyrusza 10 X. do 26 X.
Cena udziału z wszelkiemi kosztami od 720 zł.
Informacje i prospekty: **„Francopol", Warszawa, ul. Mazowiecka Nr. 9, tel. 206-73**

Podziękowanie

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie p. D-rowi *Józefowi Kucharskiemu* za szczęśliwie dokonaną operację, oraz personelowi szpitala Św. Jakóba za troskliwą opiekę podczas choroby

Antoni Wiszniewski

Dnia 18.IX 1934 r.

Aresztowanie kupca L. Brancowskiego

pod zarzutem usiłowania przekupienia urzędnika skarbowego

Przed kilku dniami dwukrotnie donosiliśmy na łamach „Kurjera" o wykryciu nieudanej afery łapowniczej na terenie 4 urzędu skarbowego.

Jak to już donosiliśmy, przez funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego został aresztowany niejaki Budson, który usiłował wręczyć łapówkę w wysożości 2.000 zł. buchalterowi 4 urzędu skarbowego.

W wyniku dalszego dochodzenia, prowadzonego pod osobistem kierownictwem wiceprokuratora na miasto Wilno p. Janowicza, stwierdzono, że aresztowany Budson odegrał w tej aferze jedynie rolę pośrednika wówczas, gdy inicjatorem usiłowania przekupienia był znany na tutejszym terenie kupiec i przemysłowiec właściciel jednego z największych w naszem mieście młynów L. Brancowski.

W związku z tem wczoraj w nocy z polecenia władz sądowo-śledczych funkcjonarjusze wydziału śledczego aresztowali wspomnianego L. Brancowskiego w jego mieszkaniu, poczem odstawili go do więzienia śledczego na Łukiszkach.

Podobno Brancowski usiłował przekupić również innych urzędników skarbowych.

Pozostał również w więzieniu i wspomniany Budson.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest pod osobistem kierownictwem wiceprokuratora Janowicza.

Bliższe szczegóły podamy w miarę posuwania się dalszego dochodzenia (c).

Cyganie złodzieje

Koło zaścianka Mironowce, gm. ostrowskiej patrol policyjny zatrzymał trzy wozy z cyganami, pochodzącymi rzekomo z Rumunji. W wozach cygańskich znaleziono 24 kury, zarżniętą świnię, połowę cielaka, oraz w lesie odnaleziono dwa skradzione konie, mieszkańcom okolicznej wsi Trubaciszki.

Ponieważ kilku cyganów usiłowało stawiać opór policji, skuto ich w kajdanki i odsłano do więzienia. Resztę cyganów w ilości 14 osób zatrzymano. (c).

Jak jest z cukrem?

Zniżka cen cukru miała nastąpić od 1-go września, dotychczas jednak w całem Wilnie nie można znaleźć sklepu spożywczego, któryby sprzedawał cukier po cenie ustalonej t. j. 1.25 zł. kilo. Bierze się po 1.30 zł., po 1.35 zł. nigdy jednak mniej.

Jedno z dwuch: albo ogłoszone ceny jeszcze nie obowiązują i wówczas niepotrzebnie robi się awantury sklepikarzom albo ceny obowiązują i wtedy należy pociągnąć sklepikarzy do odpowiedzialności. Trzeba raz to wyjaśnić.

Powinno o tem pomyśleć Starostwo Grodzkie. (a)

Obstrukcja. Według orzeczeń klinik uniwersyteckich wyróżnia się naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" przez niezawodną skuteczność przy przyjemnem użyciu.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towar. Stacji Wilno **dnia 18 września.**

554907; 928; 555570; 909; 935; 939; 556066; 166; 469; 511; 706; 756; 816; 963; 557014; 041; 090; 152; 557156; 227; 310; 314; 337; 342; 351; 373; 385; 396; 418; 439; 460; 468; 469; 484; 487; 489; 557495; 523; 525; 541; 547; 556; 564; 591; 609; 611; 614; 635; 639; 640; 644; 549; 654; 679; 557684; 686; 688; 690; 691; 697; 700; 704; 723; 725; 728; 734; 746; 749; 760; 772; 779; 790; 557801; 806; 808; 818.

Na cześć Smetony

Jak się dowiadujemy znany kompozytor wileński prof. Konstanty Gałkowski, dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin prezydenta Litwy Antoniego Smetony napisał kantatę: słowa i muzykę.

Kantata została wysłana do Litwy i otrzymana już w Kownie. (a).

RADJO

W WILNIE

ŚRODA, dnia 19 września 1934 r.

6.45: Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik por.; Muzyka; Chwilka Pań Domu; 7.40: Program; Pogad. Iniarska; 8,00: Giełda roln.; 11.57: 12.03: Kom. meteor.; 12.05: Progr. dzienny; 12.10: Muzyka lekka; 13,00: Dzien. poł. 13.05: Muzyka operowa (płyty); 15.30: Wiad. o eksporcie; 15.35: Codz. odc. pow.; 15,45: Koncert reklamowy; 16.00: Reportaż muzyczny; 16.45: Aud. dla dzieci; 17.00: Koncert: 17.25: „Dr. Józef Joteyko" — pogad. 17,35: Recital śpiewaczy; 17.50: Porad. sportowy; 18,00: Pogad. aktualna; 18.05: Przegląd litewski; 18.15: Koncert (płyty); 18.45: „Ogrody działkowe bez robotnych" — pogad.; 19.00: Piosenki; 19.20: Pogad.; 19.30: Wesołe piosenki (płyty): 19.45: Progr. na czwartek; 19.50: Wiad. sport.; 19,56: Wil. wiad. sport.; 20,00: Muzyka lekka; 20.45: Dzien. wiecz.; 20,55: „Jak pracujemy w Polsce"; 21.00: Koncert chopinowski; 21,30: „Ratujemy architekturę wileńską" odczyt wygł. dr. St. Lorentz; 21.40: Recital śpiewaczy; 22.00: Aud. polycka: „Poszukiwanie tematu"; 22.15: Recital fortepianowy St. Niedzielskiego (płyty); 23.00: Kom. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 20 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Pogad. LOPP. 8.00: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Koncert muzyki lekkiej. 13.00: Dziennik poł. 13.05: „Z rynku pracy". 13.10: Muzyka operetkowa. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: odz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Francuski. 17.00: Słuchowisko: „Ludwik XI". 18.00: „Zbiórka i przetwarzanie grzybów" —odczyt. 18.15: Recital fortep. 18.45: „Co czytać" — pogad. 19.00: Piosenki w wykonaniu Dal. 19.20: „Polska w zawodach balonowych Gordon Bennetta". 19.30: „Skrzynka pocztowa Nr. 317". 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55. „Jak pracujemy w Polsce". 21.00: Koncert popularny. 21.45: Reportaż. 22.00: „Wilnianie w Roczniku Literackim 1933" — feljeton. 22.15: Koncert życzeń. 22.45: Kwadrans dla ponurych — K. I. Gałczyńskiego. 23.00. Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Kurjer Sportowy

Z ŻYCIA SPORTOWEGO Ż. A. K .S.

Sekcja lekko-atletyczna i gier sportowych Żyd. Akad. Słow. Sport. z Warszawy, które będą gościem ŻAKS-u, rozegrają zawody lekkoatletyczne we wszystkich konkurencjach oraz w siatkówkę i koszykówkę. Zaznaczyć należy, że sekcja gier ruchowych gości ma 3 miejsce w Warszawie — reprezentuje więc dość wysoki poziom, to samo można powiedzieć o poziomie sekcji lekkoatletycznej, przeto należy przypuszczać, że walka pomiędzy gośćmi, a ŻAKS-em, który posiada całkiem niezłe odpowiednie sekcje, będzie dość ciekawa.

W związku z przyjazdem ŻASS-u odbędą się uroczystości, związane z przyjęciem gości, między innemi w dniu 23 bm. (niedziela) odbędzie się we własnym lokalu (Zawalna 1) dancing —bankiet, zaś w poniedziałek zbiorowa wycieczka do Trok. — Zapisy na dancing — bankiet i wycieczkę w sekretarjacie codz. od 19 do 21.

KRONIKA

Środa 19 Wrzesień

Dziś: Januarjusza B. M.
Jutro: Eustachjusza M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 59
Zachód słońca — godz. 5 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 18/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 769
Temp. średnia + 18
Temp. najw. + 23
Temp. najn. + 7
Opad —
Wiatr: połud.
Tend. bar.: spadek, później wzrost
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pomorze, Wielkopolska. Polska Środkowa. Śląsk, Podhale i Tatry: najpierw dość pogodnie, rano miejscami mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Bardzo ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu. Rano miejscami mgły. Nocą chłodno, w ciągu dnia temperatura do 25 C. Słabe wiatry z południowo-wschodu i cisza.

KOŚCIELNA

— **Pierwsza Serja Rekolekcyj Zamkniętych w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji Wileńskiej.** Pomimo wielu braków i niedociągnęć wynikających z nader szczupłych środków materjalnych, ulegając powszechnemu domaganiu się społeczeństwa. Dom Rekolekcyjny w Kalwarji w dniach od 1-go do 5-go października r. b. rozpoczyna I-szą serję rekolekcyj zamkniętych dla niewiast z III-go Zakonu św. Franciszka, które, jako więcej zahartowane duchowo, łatwiej zniosą niewygody będącego w stadjum formowania się Domu.

Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem o godz. 20 (8 wieczór) zakończenie ostatniego dnia rano o godz. 7-ej

Członkinie III Zakonu pragnące wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych raczą się zgłosić najmniej na 5 dni przed rozpoczęciem rekolekcyj, piśmiennie pod adresem: Wilno — Kalwarja Dom Rekolekcyjny ks. Stanisław Miłkowski, lub osobiście — Wilno ul. Żeligowskiego nr. 1 m. 25 p. Marja Stefanowska.

Z Domu Rekolekcyjnego otrzymają „kartę przyjęcia“.

Całkowity koszt pobytu z utrzymaniem, mieszkaniem i t. d. wynosi 12 zł.

Osoby mniej zamożne złożą 10 zł.

Należy zabrać ze sobą: koc, poduszeczkę i ręcznik.

Przy zgłaszaniu należy podać swój wiek stan, zawód oraz dokładny adres.

Dojazd dogodny autobusami Wilno — Jerozolimka, z placu Orzeszkowej.

Poza tą serją rekolekcji, po ukończeniu niezbędnych remontów i inwestycyj w Domu Rekolekcyjnym, nastąpią inne, przeznaczone dla osób różnych stanów i zawodów.

Wszelkich informacyj udzielają i ofiary w pieniądzach, rzeczach i naturze na organizację Domu Rekolekcyjnego przyjmują:

1) Sekretarjat rekolekcyjny w Instytucie Akcji Katolickiej — Wilno, ulica Metropolitalna 1.
2) Ekspozytura Domu Rekolekcyjnego w Wilnie — ul. Żeligowskiego 1 m. 25, oraz
3) Ks. Stanisław Miłkowski — Wilno Kalwarja. Dom Rekolekcyjny.

— ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA KS. ŻEJDISA. Jak się dowiadujemy, proboszcz parafji w Łyngmianach, który niedawno był zatrzymany i przez pewien czas przebywał w więzieniu — został zwolniony za kaucję w wysokości 300 zł

MIEJSKA

— HJENY LICYTACYJNE W LOMBARDZIE MIEJSKIM. W ostatnich dniach w lombardzie miejskim odbyły się licytacje niewykupionych cennych przedmiotów. Zawodowi licytanci w tych dniach zbierali obfity plon — nędzy miejskiej. Kupno za bezcen futra, maszyny do szycia, złoto, srebro i inne przedmioty, nie wykupione w terminie.

Ogółem lombard miejski w tych dniach zlicytował przeszło 2500 fantów wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Przed kilku dniami pisaliśmy, iż sfery gospodarcze wystąpiły z wnioskiem, aby lombardy powiadamiały zreszenia kupieckie o mających nastąpić licytacjach, a to celem uniemożliwienia zawodowym licytantom uprawiania kombinacyj.

Wniosek ten zdaje się jest zupełnie na czasie i musi być załatwiony, gdyż przez to poważnie wzrośnie powaga lombardu i najbardziej to, że ludność mniej będzie cierpiała od hjen licytacyjnych, które żerują na biedocie. (d)

LITERACKA

— **Dzisiejszą Środę Literacką** wypełni referatem na temat „Wiedza o Polsce we Francji“ autor licznych polskich i francuskich prac krytyczno-literackich, prof. Zygmunt L. Zaleski z Paryża, długoletni wykładowca w Sorbonie i redaktor działu polskiego w „Mercure de France“. Korzystając z krótkiego pobytu wybitnego pisarza i prelegenta, wielce zasłużonego w wymianie kulturalnej między Francją a Polską. Związek Literatów zaprosił go na dzisiejszy wieczór, choć otwarcie sezonu literackiego zapowiedziane jest dopiero na początek października.

Początek dzisiejszej Środy już o godz. 7.15 wiecz. Wstęp mają członkowie, sympatycy i wprowadzeni goście.

RÓŻNE.

— WYBORY DO KOMISYJ ODWOŁAWCZYCH. Izba skarbowa w Wilnie przystąpiła do układania listy kandydatów na członków komisji odwoławczej od spraw podatkowych.

Na kandydatów wystawiane są osoby o nienagannej przeszłości, nie karane ani za przestępstwa natury ogólnej, ani przeciw skarbowi Państwa. (a)

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO OKRĘGU POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA komunikuje, że zbiórka odzieży, bielizny i obuwia dla powodzian w tygodniu bieżącym będzie przeprowadzana w następujących dzielnicach: ul. Kwiatowa, Stefańska, Gościnna, Sadowa, Szopena, Rossa, Grodzieńska, Mińska, Rygielska, Beliny, Lidzki Trakt, Wiejska, Oszmiański Trakt, Garbarska, zaułek Dobroczynny, Ludwisarska, zauł. Benedyktyński, Św. Ignacego, ul. Przeskok, Śniadeckich Mostowa, Św. Jerska, Bogusławska, Arsenalska, Zygmuntowska, Przejazd, Holenderska, Kirkutowa, Popowska, Rynek, Filarecka, Ciesielska, Rydza Śmigłego, Archanielska, Kalwaryjska, Derewnicka, Rynek, Plutonowa, Chełmska.

Teatr i muzyka

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — Ostatnie przedstawienie op. „Hr. Luksemburg“.** — Dziś ukaże się po raz ostatni ogólnie lubiana melodyjna op. Lehara „Hr. Luksemburg“. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski

Ceny miejsc zniżone. Nowe zniżki biletowe otrzymywać można w Administracji „Lutnia“.

— **Jutrzejsza premjera w „Lutni“.** Jutro ujrzymy po raz pierwszy barwną, wielce efektowną operetkę Kalmana „Cyrkówka“, posiadającą oryginalną treść oraz piękną muzykę. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka. Rolę Mister X — kreuje K. Dembowski w otoczeniu: Halmirskiej, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskiego, który tę operetkę wyreżyserował. Na podkreślenie zasługują efektowne tańce i produkcje baletowe zwiększonego zespołu baletowego z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego. Przy pulpicie A. Wiliński. Operetka otrzymała całkowicie nowe dekoracje i kostjumy.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** — Dziś w środę dnia 19 bm. o godz. 8 w. jedno już z ostatnich przedstawień sztuki M. Grabowskiej „Sprawiedliwość“.

W przygotowaniu pod reżyserją J. Boneckiego świetna komedja współczesna Volpiusa „Zwyciężyłem kryzys“. Premjera tej komedji w sobo „Słowik“. Premjera we wrześniu.

— **Teatr Pohulanka przygotowuje** dla dziatwy wileńskiej miłą niespodziankę w zrealizowaniu cudownej baśni według Andersena pt. „Słowik“. Premjera we wrześniu.

— **Zniżki do Teatru Miejsk. na Pohulance!** Administracja Teatru Miejskiego na Pohulance przypomina, iż wydaje legitymacje zniżkowe na sezon 1934—35 od godz. 11 do 2 po poł. dla instytucyj państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacyj i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Zniżki stosowane są w skali 25 proc. Cena legitymacji wynosi 1 zł. Legitymacje wydawane są na okres półroczny t. j. do końca lutego 1935 r.

Dr. J. Romanowski
(Choroby kobiece)
powrócił
Wileńska 25, tel. 11-68 — przyjmuje 1—3 i 5—7

PRZETARG

Związek Międzykomunalny dla Budowy i Prowadzenia Wojewódzkich Zakładów Opieki Społecznej w Wilnie ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg na stałą dostawę dla potrzeb Sierocińca w okresie od 1 XI. do końca 1 XI. 1935 roku następujących artykułów, a mianowicie:

Artykuł	Ilość	Artykuł	Ilość
Mąki pszennej	468 kg.	Jaj	szt. 2080
Cukru	1400 „	Kaszy krakowskiej	276 kg.
Tłuszczu	624 „	„ mannej	12 „
Grochu	420 „	„ perłowej	192 „
Fasoli	384 „	„ jaglanej	108 „
Chleba	16180 „	„ pęczaku	120 „
Bułek	264 „	Mąki żytniej	168 „
Kaszy jęczmiennej	228 „	Kawy zbożowej	132 „
„ gryczannej	264 „	Kakao	36 „
Ryżu	600 „	Śliwek	6 „
Makaronu	408 „	Powidła	264 „
Soli	324 „	Śledzi	szt. 3504
Cebuli	84 „	Sody	192 kg.
Marchwi	348 „	Bielidła	216 „
Brukwi	732 „	Kwasu cytrynowego	1,500
Kartofli	7344 „	Żurawin	12 kg.
Kapusty	1128 „	Śmietany	lit. 420
Mięsa	2484 „	Herbaty	2 kg
Twarogu	288 „	Miodu	324 „
Mąki kartoflanej	36 „	Zapałek	126 pudł.
Mleka	lit. 22380	Mydła	432 kg.
Masła	708 kg.	Oliwy	30 „

Wymienione wyżej artykuły winny być pierwszego gatunku. Dostawa wymienionych wyżej artykułów następuje nie odrazu, lecz częściowo w ilościach wskazanych przez Kierowniczkę Zakładu „Dom Dziecka“ każdorazowo, i może być zmniejszona lub zwiększona.

Informacje co do warunków tych dostaw otrzymać można codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w biurze Związku, ul. Dominikańska 2, W-ł Szkolny, pokój Nr. 11 w godzinach od 19-ej do 13-ej.

Reflektanci na stałą dostawę wszystkich, względnie kilku lub jednego z wyżej wym. artykułów, winni najdalej do dnia 3 października r. b. do godz. 12 w połd. nadesłać pod adresem Związku: ul. Dominikańska 2, W-ł Szkolny, pokój Nr. 11, oferty, które winne zawierać:

1) nazwisko, imię i dokładny adres oferenta, 2) powołanie się na ogłoszenie przetargu, 3) wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu, 4) żądaną cenę poszczególnych artykułów, wskazaną w walucie polskiej za 1 kg. loco franco magazyn Zakładu, 5) ilość lub wagę oferowanych artykułów, 6) dołączenie pokwitowania Komunalnej Kasy Oszczędności o opłaceniu wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej na r-k czekowy Związku Nr. 316, 7) podpis oferenta.

Każda oferta winna być podpisana przez oferenta i nadesłana lub złożona osobiście w zamkniętej i opieczętowanej lakiem kopercie z odpowiednim nadpisem.

Oferty przyjmuje codziennie od godz. 9 do 13-ej sekretarka Związku. Przetarg odbędzie się komisyjnie w dniu 4 października 1934 r. o godz. 12 w lokalu Zarządu Związku.

Wybrani oferenci będą zawiadomieni pisemnie o wyniku przetargu i wezwani do spisania odpowiedniej umowy na dostawę.

Zarząd Związku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Prezes Związku BR. WĘDZIAGOLSKI.

Teatr-Kino REWJA Balkon 25 gr. — DZIŚ! Na ekranie przepiękny film **TOTO** dramat-farsa. W roli głównej **Albert Prejean**
NA SCENIE: **Nowy wielki program** z udziałem **Ir. Grzybowskiej, Dz. Carneri, Br. Borskiego, St. Janowskiego, A. Daala, W. Carneri** — baletu Italjano oraz **JANINA TOMSKA** i **BOLESŁAW ŻEGOTA.** W programie: 1) **„Szczęście domowe“** — bajeczna komedja w 1 akcie, 2) **Prawo prerji** — wodewil-dramat, 3) **Adelaida** — operetka pióra Żegoty

OGNISKO Dziś! Przepotężne arcydzieło filmowe, oparte na pamiętniku głośnego pisarza rosyjskiego **Dostojewskiego** p. t. **„Martwy dom“**
w rolach głównych: najwięksi artyści scen moskiewskich **P. Chmielew, M. Radyn, A. Podgórny**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

PROSZKI **„KOWALSKINA“**
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“ A. K.
FABRYKA CHEM.-FARMAC. A. KOWALSKI, WARSZAWA

Lekarz-Dentysta **L. FRYDMAN** | Technik dentystyczny **C. FRYDMAN**
przeprowadzili się w tym samym domu przy ul. Zawalnej 24 do mieszkania Nr. 2 (drugie frontowe wejście). Telefon 15-32
ZĘBY SZTUCZNE, **korony porcelanowe** (Jacket)

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
WSKAZANIA: KAMIENIE ŻÓŁCIOWE CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM I INNE CHOROBY NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI
NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecznych
Żądać bezpłatnych broszur.

KAŻDE OGŁOSZENIE
najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszem piśmie
„KURJER WILEŃSKI“

KUPIĘ DOM
murowany w centrum miasta
Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Pośrednik“

DOKTÓR **Zygmunt Kudrewicz**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8

DOKTÓR **Blumowicz**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

Doktór Medycyny Cymbler
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej, telefon 15-64, przyjmuje od 9—2 i od 5—7½

Dr. Emilja Salit
Choroby wewnętrzne
przeprowadziła się na ul. **Zawalną 7 m 4** tel. 3-49
i przyjmuje od 5 do 7-ej.

LÓD do sprzedania
w większej ilości. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń J. Karlina Niemiecka 35

Słynne **WĘDLINY wiejskie**
wyrobu p. Fiedorowiczowej najbliżej i najtaniej znajdzie Pani w składzie spożywczo-kolonjaln.
WŁ. CZERWIŃSKIEGO
ul. **Wileńska 42** vis a vis placu Orzeszkowej.

Zgubione dwa weksle — jeden na sumę zł 100.—, drugi na zł. 82.50, płatne 16 września 1934 roku, z podpisem Mendel Kronik — unieważnia się.

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY
jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

B. NAUCZYCIEL GIMN.
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.“ pod b. nauczyciel.

Rządca gospodarczy
lat 34, z 9-letnią praktyką rolniczo-hodowlaną (Pom. Poznańskie) sumienny, energiczny w swym zawodzie, b. dobre świadectwa, poszukuje posady od zaraz wzgl. 1 X r. b. Łaskawe zgłoszenia: Tadeusz Pędowski, Poznań, ul. Projektowana 93

Wykwalfikowany
ogrodnik z ukończoną szkołą ogrodniczą oraz kilkaletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady lub pracy sezonowej przy zakładaniu sadów. Wilno, Żwirowa Góra 18

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp **Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.** **Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis**